

Wykład 5 Wybrane badania empiryczne w Polsce

(wersja z 16.11.08)

Spis treści

Przegląd ośrodków i badań.....	1
Badania historyków.....	4
Prezentacja wyników badań empirycznych w Polsce.....	8
Badania „Ethnicity, Poverty and Gender in Transitional Societies”.....	8
Diagnoza Społeczna 2000-2007.....	10
Enklawy biedy i marginalizacja klientów pomocy społecznej.....	14
Marginalizacja osób niepełnosprawnych.....	18
Weryfikacja stereotypów na temat środowisk popegeerowskich.....	20
Podsumowanie.....	22
Pytania i zadania.....	24

Przegląd ośrodków i badań

W haśle „marginalność społeczna” w „Encyklopedii Socjologii” K.W. Frieske wyróżnił kilka ośrodków badań tej problematyki w Polsce.

- **Uniwersytet Warszawski:** K.W. Frieske, P. Poławski (Instytut Socjologii).
- **Uniwersytet Warszawski:** J. Kwaśniewski (Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, np. podsumowanie badań z 1997 „Kontrola społeczna procesów marginalizacji”).
- **Uniwersytet Śląski:** K. Wódz (Instytut Socjologii, np. artykuł „Nowe i stare ubóstwo na Górnym Śląsku” z 1998).
- **Uniwersytet Łódzki:** W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder (Instytut Socjologii, wiele publikacji m.in. „Życ i pracować w enklawach biedy”, „(Życ) na marginesie wielkiego miasta”, „Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do *underclass*”, „Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta”. Względnie nowy projekt w tym środowisku dotyczy dziedziczenia nierówności).
- **Polska Akademia Nauk:** E. Tarkowska, K. Korzeniewska, H. Palska (Instytut Filozofii i Socjologii, wiele publikacji, m.in. „Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce”, „Lata tłuste, lata chude. Spojrzenie na biedę w społecznościach lokalnych”, „Przeciw biedzie”, „Bieda i dostatek”).
- **Instytut Pracy i Spraw Socjalnych:** S. Golinowska (głównie jako redaktor dwóch tomów „Polska bieda” i „Polska bieda II”, ale także względnie niedawno główny ekspert Zespołu Zadaniowego ds. Reintegracji Społecznej i redaktor Narodowej Strategii Integracji Społecznej, kolejny projekt badawczy „Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania”, czyli „Bieda III”).

Można dodać do tego badaczy z SGH zajmujących się od wielu lat pomiarami ubóstwa, czyli T. Panka i A. Szulca, a także pracującego naukowo w podobnym obszarze S.M. Kota z Akademii Ekonomicznej w Krakowie. W IPS sprawami marginalności i ekskluzji zajmował się T. Kowalak, ale nie było to związane z badaniami empirycznymi.

Warto też wspomnieć o roli GUS. W publikacji „Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001” (wyniki drugiego „wieloaspektowego badania warunków życia ludności” – „**sytuacja materialna... jak i niematerialne aspekty decydujące o jakości życia**”, pierwsze przeprowadzono w 1997) zapowiedziano „**specjalne opracowanie poświęcone zjawisku ubóstwa i ekskluzji społecznej**”. Według mojej wiedzy jeszcze nie powstało. Kiedyś GUS osobno publikował informacje o ubóstwie, potem włączono je do rocznika „Warunki życia”. A. Szukielojć-Bieńkuńska z GUS była ekspertem jednej z grup roboczych Zespołu ds. Reintegracji Społecznej, jej zadaniem było opracowanie narodowych wskaźników wykluczenia społecznego dla Narodowej Strategii Integracji Społecznej. Ona też była wysłannikiem GUS w Eurostacie w sprawie wdrożenia w Polsce badań SILC (statystyka dochodów i warunków życia) zastępujących ECHP (*European Community Household Panel*, czyli badań panelowych gospodarstw domowych).

Większość badaczy z tych ośrodków koncentruje się na biedzie i ubóstwie, a jak pamiętamy podejmowano próby odróżniania wykluczenia społecznego od ubóstwa. K.W. Frieske definiował jednak ubóstwo jako to, co przeszkadza w uczestnictwie, a więc bliski był utożsamiania obu pojęć.

Innym źródłem informacji o badaniach nad interesującymi nas zjawiskami są bazy polskiej nauki Ośrodka Przetwarzania Informacji. W bazie doktoratów (dane do 2002 roku, potem MENiS wypowiedziało współpracę i trzeba samemu wysyłać informacje) i habilitacji znalazłem dwa doktoraty, które bezpośrednio miały w tytule pojęcie związane z tematem wykładu (pomijam te, które traktowały o ubóstwie).

J. Rossa obronił pracę pt. **„Marginalizacja i marginalizowani. Region Gorzowa”** (notabene promotorem był prof. Jan Danecki z IPS, praca obroniona w 2000 r.). Jej opis w bazie SYNABAII był następujący: „Dysertacja dotyczy takich społecznych problemów jak wykluczenie i marginalizacja. **Jej treścią jest sytuacja społeczna ubogich i bezrobotnych mieszkających w regionie Gorzowa.** Pytania badawcze dotyczą przyczyn stopniowej marginalizacji bezrobotnych i ubogich. Zastosowano studium przypadku. Rozprawa zawiera 63 studia przypadków rodzin. Ostateczny rezultat badania obejmuje szereg konkluzji odnośnie syndromu i procesu marginalizacji. **Końcowa konkluzja nazywa marginalizację ‘negatywną socjalizacją’,** w której ludzie zmarginalizowani są zmuszeni do wykonywania ról ‘wykluczonych’ ze społecznych stosunków ‘włączonych’. Ostatecznie, **modele zachowania wykluczonych i zmarginalizowanych są społecznie wytworzone za pomocą społecznej kontroli** wykonanej przez ‘włączonych’”.

Drugi doktorat obroniony został na SGH przez Beatę Błaszczuk **„Bezrobotni - czy nowa podklasa społeczna”**, w bazach OPI jest bez tytułu (promotorem był prof. Leszek Gilejko, praca obroniona w 2003). We wnioskach autorka stwierdziła, że bezrobocie jest **„stanem deprywacji masowej i wielorakiej”** i **„głównym generatorem... ubóstwa”**. Po wyliczeniu dziesięciu cech charakterystycznych bezrobocia w Polsce, m.in. nagłość, masowość, związek z szybkim ubożeniem, mała mobilność bezrobotnych, zróżnicowanie przestrzenne, narastanie bezrobocia długotrwałego, zjawisko dziedziczenia statusu, autorka napisała: **„Kumulacja powyższych cech powoduje, że w Polsce pojawia się szeroka rzesza ludzi trwale zmarginalizowanych i zdeprywowanych”**, szczególnie tam, gdzie warunki sprzyjają utrwalaniu się bezrobocia i ubóstwa (osiedla pozostałe po upadku PGRów, regiony z monokulturą przemysłową). Dalej mowa też o izolacji społecznej bezrobotnych, odrzuceniu bezrobotnych, zagubieniu, bierności i przystosowaniu się do sytuacji bezrobocia, społecznym zniechęceniu bezrobotnych (**depriwacja pracy przeradzająca się w deprawację pracy**, czyli zanik etosu pracy), wyodrębnianiu się nowego stylu życia, charakterystycznego dla podklasy, **alternatywnym modelem zaspokajania potrzeb** (praca na czarno i korzystanie z zasiłków). Wnioski końcowe: **„mamy do czynienia z kumulacją czynników i mechanizmów, szczególnie społeczno-kulturowych sprzyjających wylaniu się podklasy”**. Doktorat ten nie był oparty na własnych badaniach empirycznych i ograniczał się jedynie do analizy danych zastanych i stawiania hipotez. Jak zobaczymy, hipotezy postawione przez autorkę można weryfikować w oparciu o badania ilościowe przedstawione dalej.

W bazie grantów finansowanych przez KBN, a obecnie MNiSW (a jeszcze niedawno przez MNiI, MEiN) znalazłem trzy, w których nazwach bezpośrednio nawiązano do interesujących nas tematów (dane na rok 2006).

„Utopie inkluzji. Warunki sukcesu programów re-integracji społecznej” pod kierownictwem prof. **K.W. Frieske**. Wyniki tych badań były przedstawione m.in. na konferencji w Ustroniu w 2003, jeden z motywów ich podjęcia – „wiemy już wiele o wykluczeniu teraz należy zacząć badać inkluzję”. Ogólnie jest to hasło przejścia od diagnozy problemu do diagnozy jego rozwiązywania. Książka z wynikami tych badań została wydana w 2004. Jeden z najogólniejszych wniosków, jaki z tych badań wynikać może: pełna integracja wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem z nowoczesnym stylem życia (utrzymuj się samodzielnie i sam załatwiał swoje sprawy) jest mało prawdopodobna. Programy reintegracyjne nie reintegrują ze społeczeństwem rynkowym tych, którzy nigdy nie mieli lub na dłużej stracili z nim kontakt. Programy te są alternatywą dla społeczeństwa rynkowego, są innym sposobem integracji we wspólnotach alternatywnych do integracji na wzór konsumpcyjnego indywidualizmu (co nazywam **alterintegracją**, patrz pierwszy wykład). Koniec czy przerwanie tych programów oznacza koniec integracji wykluczonych społecznie.

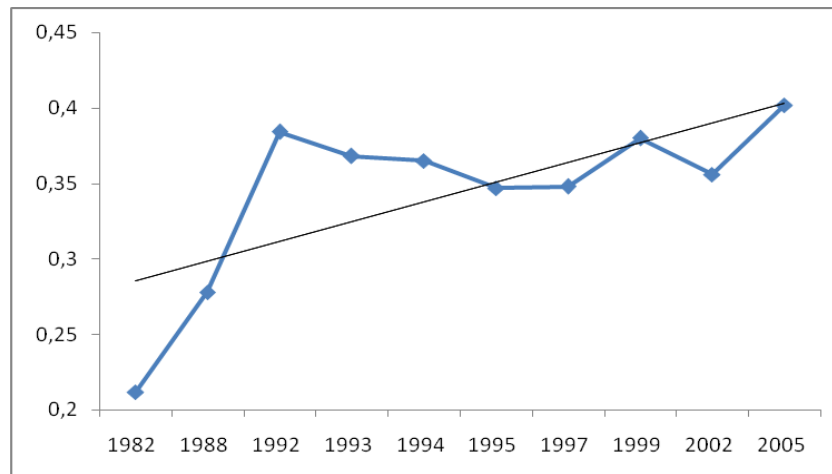
„Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania” (projekt już zakończony) kierownikiem była prof. Stanisława Golinowska. Pierwsza książka będąca owocem tego projektu miała tytuł **„Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki”** (2005) ze zbiorem referatów z konferencji (z udziałem naukowców z UK, Czech i Węgier). W jednym z artykułów S. Golinowska (**„Ubóstwo i wykluczenie w polskiej polityce społecznej okresu transformacji”**) napisała:

- **„Ubóstwo i wykluczenie społeczne jest wynikiem nierówności.** Przy czym nie chodzi tu tylko o nierówności dochodowe, czy nawet majątkowe, ale o **równy dostęp do możliwości, które określają szanse życiowe człowieka:** dostęp do normalnego wychowania, do dobrej edukacji, do pracy i zabezpieczenia społecznego”.

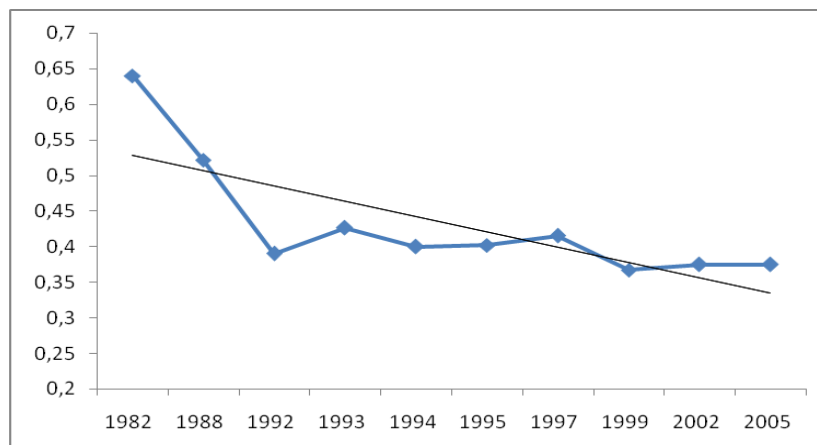
Na marginesie, w publikacji H. Domańskiego z 2007 (w „Wymiary życia społecznego” pod red. M. Marody, s. 84) znajdujemy bardzo ciekawą ilustrację trendów nierówności dochodowych w Polsce.

Rok	Dochody rodzin na osobę			
	Współczynniki Giniego	Stosunek decylowy (9/1)	Dochody najzamożniejszych stosunku do średniej (9/5)	Dochody najbiedniejszych w stosunku do średniej (1/5)
1982	0,212	2,5	1,6	0,64
1988	0,278	3,5	1,83	0,522
1992	0,384	5,38	2,1	0,39
1993	0,368	5,2	2,21	0,426
1994	0,365	5,56	2,22	0,4
1995	0,347	5,14	2,07	0,402
1997	0,348	5,11	2,12	0,415
1999	0,38	5,46	2	0,367
2002	0,356	6,25	2,34	0,375
2005	0,402	6	2,25	0,375

Na wykresie zobaczymy trend wzrostowy w zakresie współczynnika nierówności Giniego (przyjmuje on wartość 0, gdy wszyscy mają dochody równe i 1, gdy cały dochód ma jedna osoba, w Szwecji wynosił w 2003, 0,262). Gdyby obserwację prowadzić od 1992 roku, trend nie jest ani wzrostowy ani spadkowy.



Wyraźny jest też trend spadkowy w przypadku udziału dochodów najuboższych w średniej (sytuacji nie zmienia rozpoczęcie obserwacji w 1992 roku).



Wracając do badań Bieda III. Na końcu wspomnianej książki znaleźć można główne ich założenia, np.

- „Po pierwsze - chodzi o to, aby badania obejmowały **obserwację i analizę w dłuższym okresie** i obejmowały przemiany w sytuacji ubóstwa i wykluczenia społecznego... co dzieje się z rodzinami, które już wcześniej dotknęła bieda... **czy dzieci pochodzące z tych rodzin dziedziczą status rodziców**... czy nadal mamy do czynienia z korelacją ubóstwa i wielodzietności? W naszej pracy **nie będziemy się ograniczać do analizy wykluczenia z rynku pracy**... [ale też] z życia rodzinnego, edukacji, uczestnictwa w życiu środowiska lokalnego i obywatelskiej partycypacji. Pragniemy także zająć się **nierównościami zdrowia** w kontekście ubóstwa i wykluczenia społecznego... nadal będziemy prowadzić analizy ubóstwa materialnego, bo je traktujemy jako rdzeń naszych badań... Nowością naszego projektu jest **ukazanie wykluczającego działania instytucji... oświaty i sądownictwa**... Już jesteśmy zaskoczeni faktem, że te podstawowe instytucje publiczne, z założenia z pełnym dostępem i otwarte, zawierają takie mechanizmy funkcjonowania, które sprzyjają wzmocnieniu wykluczenia, a nawet przyczyniają się do jego tworzenia... nasze naukowe przedsięwzięcie należy do zakresu badań stosowanych i projekt powinien być zorientowany praktycznie... **włączymy się z rekomendacjami i propozycjami związanymi z budowaniem programów zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz analizy ich skuteczności**”.

Poza badaniami pozostawiono imigrantów i mniejszości etniczno/narodowe, co uzasadniono niewielkim odsetkiem tych grup w całej populacji. Trochę długi ten cytat, ale wydaje mi się potrzebny, żeby ukazać w jakim kierunku zmierzają badania nad interesującymi nas problemami. W ramach przyszłych aktualizacji mam zamiar omówić wyniki tych badań.

W bazie OPI widniał jeszcze jeden grant na projekt pt. „**Spoleczno-pedagogiczna profilaktyka marginalizacji młodzieży (uwarunkowania, program i jego efekty)**”. Był to grant promotorski tzn. są to badania do doktoratu, a jego kierownikiem jest prof. Stanisław Kawula z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Nie mam jednak na jego temat bliższych informacji.

Interesujące **podsumowanie tematyki badań nad wykluczeniem społecznym** znajdujemy w Diagnozie Społecznej 2003. Stwierdzono tam, że: „Większość badań nad wykluczeniem społecznym i szczegółowych programów walki z tym zjawiskiem koncentruje się na:

- analizie i przeciwdziałaniu bezrobociu,
- analizie ubóstwa i zróżnicowania dochodów oraz programach pomocy społecznej...,
- problemach ludzi niepełnosprawnych,
- źródłach i zapobieganiu bezdomności,
- sytuacji dzieci (dziedziczeniu wykluczenia),
- prawach społecznych dla poszczególnych grup ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości (zwłaszcza migracyjnych),
- polityce regionalnej,
- opiece postpenitencjarnej,
- przestępczych grupach młodzieżowych i subkulturach”

Przyglądając się tej liście można podejrzewać, że badania nad wykluczeniem społecznym to zebrane pod jedną nazwą badania dotyczące większości mniej lub bardziej klasycznych kwestii lub problemów społecznych.

Badania historyków

K.W. Frieske napisał w wyżej wspomnianym haśle, że historycy „może z lepszym skutkiem zajmują się marginalnością” niż socjologowie i wspominał o kilku pracach w tym kontekście. Oto ich autorzy, tytuły niektórych ich prac oraz wyjątki z nich.

Bohdan Baranowski

- „Procesy czarownic w Polsce XVII-XVIII w.”,
- „Ludzie luźni w południowo-wschodniej Wielkopolsce w XVI-XVIII w.”,
- „Ludzie gościńca w XVII-XVIII w.” (1986)

Początkowe zdanie z tej ostatniej pozycji:

- „Dawna Polska była krajem, w którym panował wyraźny podział stanowy. Istniały jednak liczne rzesze ludzi, które nie mieściły się w tym ustalonym wówczas podziale na podstawowe stany: szlachtę, mieszczan i chłopów. Ludzie ci zwani w terminologii łacińskiej: „vagantes”, „vagabundae”, „rustici vagi”, „licentiosi” lub nawet „laici”, po polsku zaś „luźnymi”, „swawolnymi”, „wagabundami”, „hultajami”, „włóczęgami”, „wałęsami”, „wagusami”, „bandosami” itp., niezależnie od pochodzenia społecznego nie mogli być zaliczani ani do stanu chłopskiego, ani do żadnego innego. Warunki ich

życia, obyczaje były w znacznym stopniu inne niż chłopów pańszczyźnianych. Korzystali ze znacznej swobody, nie byli przypisani do ziemi. Jednak warunki ich życia były przeważnie o wiele gorsze niż tych ostatnich”.

Rozdziały „Ludzi gościńca”:

1. „Na gościńcu i w karczmie”,
2. „Życiorysy zapisane w izbie tortur”,
3. „W poszukiwaniu chleba”,
4. „W ucieczce od żony”,
5. „Ludzie gościńca do wynajęcia (oryle, chajdaje, świniarze, gęsiarze, furmani, tracze)”,
6. „Wędrujący rzemieślnicy i kuglarze (szkoci, obraźnicy, konowałowie, misiarze, niedźwiednicy, wesółkowie)”,
7. „Wydrwigrosze”,
8. „Peregrynacja dziadowska”,
9. „Prawdziwi i fałszywi pątnicy”,
10. „Drobni złodzieje”,
11. „Maruderzy”,
12. „Handlarze żywym towarem”,
13. „Zbójcy i podpalacze”,
14. „Kobiety powłóczne”,
15. „Przybysze z dalekich Indii”.

Jak z tego wynika średniowieczny margines społeczny stanowił bardzo zróżnicowaną mozaikę od wędrownych robotników do wynajęcia i rzemieślników, wędrowne mniejszości etniczne do klasycznych kategorii marginesu moralno-przestępczego, czyli prostytutek, oszustów, złodziei.

Bronisław Geremek

- „Ludzie marginesu w późnośredniowiecznym Paryżu. XIV-XV wiek” (1971, 2003),
- „Świat ‘opery żebraczej’. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV- XVII wieku”,
- „Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia”.

Ze wstępu do tej pierwszej książki:

- „zajmować się będziemy ludźmi i grupami ludzi, którzy wyrzuceni są lub wychodzą na margines życia społecznego, nie uczestniczą w procesie produkcyjnym, których tryb życia pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi normami zachowania. Są poza społeczeństwem stanowym, bo w hierarchii godności, honoru czy szacunku społecznego określani są wyłącznie negatywnie. W życiu gospodarczym nie pełnią w sposób trwały żadnej funkcji, nie pełnią żadnej roli społecznej. Dla poznania tego środowiska badać wypadnie przede wszystkim takie działania i formy aktywności jednostek czy grup ludzi, które w przekonaniu współczesnych były aspołeczne, sprzeczne z obowiązującym systemem wartości”.

Dalej autor uznał, że nie będzie badał „biedoty miejskiej”, czyli „środowisk najemników rzemieślniczych” należących w dużej mierze do „społeczeństwa korporacyjnego”, dopiero „niezależność wobec form organizacyjnych społeczeństwa” i kolizje z obowiązującymi normami czynią z biedoty miejskiej ludzi marginesu. Bardzo to zbliża jego punkt widzenia do tych badaczy, którzy koncentrowali uwagę na współczesnej podklasie. **Za najbardziej znamiennej cechą ludzi z takich środowisk uznał on: „brak ustabilizowania społecznego”.** I dalej pisał:

- „Nie przestępczość jednak będzie przedmiotem naszego zainteresowania, lecz środowisko społeczne, którego tryb życia nosi charakter anomiczny (tj. wykazuje brak poszanowania większości obowiązujących w społeczeństwie norm)... Nie utożsamiamy „marginesu społecznego” ze „środowiskiem przestępczym”. Na margines wyrzucane też bywają grupy i jednostki obarczane ciężarem infamii, a które wcale nie dokonują czynów przestępczych”.

W tym cytacie bardzo wyraźnie widać odróżnienie zainteresowania przestępczością od zainteresowania wykluczeniem społecznym.

Niektóre tytuły rozdziałów z tej książki:

1. „Topografia społeczna Paryża” (m.in. topografia ubóstwa, skupiska przestępcze, miejsca prostytutce),
2. „Przestępca i grupy przestępcze” (złodzieje, więzi przestępcze),
3. „Klerycy i cyganeria”,
4. „Dobroczynność i żebracy” (m.in. szpitalnictwo paryskie),
5. „Środowisko nierządu” (m.in. nierządnicze: kategorie i tryb życia, sutenerzy i stręczycielki),

6. „Kontury środowiska marginesu” (m.in. opinia społeczna: światu zbędni).

Autor zwrócił tu uwagę na aspekt przestrzenny zjawiska marginalizacji, który współcześnie stał się również przedmiotem badań. Znowu mamy połączenie w jednym temacie zagadnień ubóstwa, nierządu i przestępczości w perspektywie trybu życia oraz uwzględnienie tego, jak ówczesna opinia publiczna traktowała grupy marginesowe.

Hanna Zaremska

- „Banici w średniowiecznej Europie”,
- „Mniejszości etniczne i kulturowe w mieście średniowiecznym”,
- „Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.” (1986)

Cytaty z ostatniej książki:

- „W opinii społecznej różnych czasów daje się obserwować występowanie niechęci, tendencji do szykanowania pewnych grup społecznych. Nie idzie tu o zachowania wynikające z różnic w hierarchii prestiżu czy zamożności, stosunek ubogich do bogatych, lepiej urodzonych do przedstawicieli niższego stanu. Pewnym kategoriom osób odmawia się prawa do szacunku społecznego i w konsekwencji pozbawia możliwości normalnego życia w społeczeństwie. Zjawiska te oddziałują na procesy formowania się hierarchii społecznych, na ustalanie podziałów na aprobowanych i szykanowanych...”
- „Proces »marginalizacji« nie prowadzi do zerwania wszelkich więzów ze społeczeństwem, lecz jedynie do ich osłabienia, ułożenie zaś wzajemnych »kontaktów« przebiega odmiennie w zależności od charakteru grup szykanowanych oraz przyczyn ich ekskluzji”.

W związku z szybkim rozwojem miast średniowiecznych pojawia się **wiele nowych zawodów i zajęć uznawanych za „nieszlachetne i niegodne”**, także takie, które miastom są niezbędne. Zaremska wymienia:

- zajmujących się obrotem i wymianą pieniędzy kupców i lichwiarzy,
- stykających się z krwią rzeźników, hyclów, katów,
- stykających się z „brudem” – garbarzy i czyszcicieli ulic,
- handlujących swoim ciałem – prostytutek,
- sprzedających wiedzę i słowa – prawników.

Nowa ideologia pracy podkreślająca jej wartość materialną pozwoliła podnieść wartość wielu zawodów, ale nie wszystkich.

- „Wobec grup degradowanych społeczeństwo może zająć postawę dwojaką: przyzwolić na integrację [np. kupcy] bądź zdecydować o ekskluzji [np. chorzy psychicznie, ale to nie był zawód]”. Ostatecznie **decydujące ma być kryterium „użyteczności społecznej”**.

Autorka pisała też o żebrakach jako niezbędnych (tzn. użytecznych społecznie) ze względu na pozycję, jaką im wyznaczyła doktryna chrześcijańskiej cnoty miłosierdzia i obowiązku jałmużny – gdyby ich nie było trudno by praktykować tę cnotę (o wielu funkcjach pełnionych przez ubogich we współczesnych społeczeństwach pisał H.J. Gans, jego artykuł pt. „Komu służy bieda? Analiza funkcjonalna kwestii ubóstwa” został przetłumaczony w Polityce Społecznej nr 8 z 2004).

- „Marginesowość wystąpić może tylko wtedy, gdy istnieje organizacja społeczna, która określa reguły uczestnictwa w życiu zbiorowym oraz normy zachowań, których naruszenia uznane jest za wrogię w stosunku do interesu zbiorowego i w praktyce powoduje pozbawienie możliwości uczestnictwa we wspólnocie. Przekraczanie obowiązujących zakazów i tym samym odmowa podporządkowania się wymogom tworzy obcych, outsiderów...”
- „Wysoko zintegrowane społeczeństwa, a w każdym razie społeczeństwa, które tak jak feudalne uznają potrzebę ujednolicenia postaw w ramach kategorii społecznych je tworzących, wykazują niską tolerancję wobec odmienności. Stąd wrogość i strach wobec obcości językowej, etnicznej, a zwłaszcza religijnej...”
- „Ekskluzja społeczna w dobie przedindustrialnej występuje najczęściej w formie segregacji, osobom szykanowanym przypisuje się cechy wyróżniające o charakterze biologicznym lub zachowania sprzeczne z porządkiem naturalnym. Uznaje się też zasadę dziedziczenia „niegodności”...”
- „Zajmować się będziemy **technikami ekskluzji**, tj. działaniami, do których społeczność... obywatelska, ucieka się celem odseparowania się od osoby uznanej przez nią za niebezpieczną i niegodną uczestniczenia w życiu zbiorowym”.

Warto też wspomnieć o książkach jeszcze dwóch polskich autorów i ich strukturze, z której wynika, że problematyka marginalizacji i wykluczenia społecznego w badaniach historyków jest zwykle podobna.

Andrzej Karpiński

- „Pauperes: o mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku”, m.in. w spisie treści mamy:
 - „Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu”,
 - „Niewykwalifikowani pracownicy najemni”,
 - „Służba miejska i domowa”,
 - „Margines społeczny i środowisko przestępcze”,
 - „Szpitale warszawskie jako jedno ze skupisk biedoty”,
 - „Pozaszpitalne formy dobroczynności”.
- „Opieka nad ubogimi i chorymi w miastach polskich w czasie epidemii w XVII-XVIII w.”.

Marcin Kamler

- „Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia”, m.in. w spisie treści znajdujemy:
 - towarzystwa przestępcze
 - specjalizacja, profesjonalizacja, hierarchia
 - meliny
 - paserzy
 - nierząd
 - topografia w mieście
 - kontakty ze służbami porządkowymi
 - nazwiska – przezwiska
 - wędrówki

Ta ostatnia książka jest o tyle specyficzna, że koncentruje się już tylko na społecznym świecie marginesu społecznego określonego wyłącznie przez pryzmat łamania norm społecznych i bez nawiązywania do typowych kwestii związanych z ubóstwem czy bezrobociem. **Można to uznać za wyraz specjalizacji w badaniach nad marginalizacją i wykluczeniem społecznym, tzn. część naukowców zajęła się tylko tym wymiarem tych zjawisk, który nie jest związany z klasyczną przestępczością i łamaniem norm społecznych, a druga część skupiła uwagę na społecznym świecie przestępczym.**

Podsumowując powyższy przegląd, w badaniach historyków przenikają się elementy zagadnień marginalności społecznej i problematyki przestępczości, ale raczej jako pewnego **sposobu życia**, a nie aktów łamania prawa i wymierzania za to kar (to jest z kolei główny przedmiot zainteresowania kryminologów, mogą oni jednak uwzględniać wykluczenie społeczne jako czynnik prowadzący do przestępstwa lub jego skutek). W ujęciach współczesnych wykluczenia społecznego wątek przestępczości jest pomijany, mowa głównie o osobach wychodzących z zakładów karnych (o więźniach już rzadziej). Gdy zaś wspomina się o uzależnionych od narkotyków czy bezdomnych to raczej z pominięciem problematyki naruszania norm i przestępczości związanych z uzależnieniami. Z czego to wynika? Prawdopodobnie ze sposobu myślenia o wykluczeniu społecznym i założenia, że jest ono spowodowane czynnikami niezależnymi od woli i zachowań jednostki (w prawie karnym trzeba założyć osobistą winę, jest to podstawa przypisywania odpowiedzialności i wymierzania kary). Poza tym sugestia, że zmarginalizowani i wykluczeni mogliby zachowywać się w sposób łamiący prawo i obyczaje, być przestępcami czy buntownikami wydaje się nie pasować do wizerunku wykluczenia skojarzonego z bezradnością, pasywnością, fatalizmem itp. elementami tego, co nazywa się kulturą lub subkulturą ubóstwa. Ożywczy powiew w tym względzie przynosi koncepcja F. Mahlera, który uwzględnił również takie zachowania i postawy, jak bunt czy aktywność społeczna.

Szczególnie w przypadku Zaremskiej, posługuje się ona całkiem naturalnie terminologią, która do naszej polityki społecznej sprowadzona została dopiero z UE. Można jednak utrzymywać, że opisywała ona zupełnie inną rzeczywistość, a może tylko inne **techniki ekskluzji**. W dodatku przynajmniej część „luźności” z wieku XVII i XVIII musiała odejść w przeszłość wraz ze społeczeństwem stanowym (np. kategoria zbiegłego z folwarku chłopu nie ma sensu po uwłaszczeniu). W demokratycznych społeczeństwach obywatelskich marginalizacja i wykluczenie społeczne znane ze społeczeństwa stanowego muszą być coraz słabsze, bo są to społeczeństwa, w których nie ma już sztywnych podziałów stanowych, a struktura społeczna jest bardziej płynna i pozwala na większą mobilność. Są to również społeczeństwa bardziej otwarte na inność i mniej dyskryminujące. Pojawia się ideał obywatelstwa, jako wspólnoty równych w prawach obywateli, ale również takich, którzy mają zabezpieczony byt i podstawową edukację. Można też uznać, że większa luźność jest charakterystyczna dla procesów transformacji gospodarczej, np. ze społeczeństwa rolniczego do przemysłowego i z tego ostatniego do usługowego. Transformacja ustrojowa też generuje luźność, np. w PRL

wiele grup uprzywilejowanych wcześniej zostało zdegradowanych (np. etykiety „kułak”, „burżuj” i reszta „wrogów ludu”). Okres po 1989 można interpretować podobnie, np. wielkoprzemysłowa klasa robotnicza doznaje wielowymiarowej degradacji w związku z czym rośnie niepewność zatrudnienia i współczesna postać luźności w formie długotrwałego bezrobocia czy niepewnego zatrudnienia przy rozwiniętych prawach pracowniczych i socjalnych.

Prezentacja wyników badań empirycznych w Polsce

Kolejność przedstawiania wyników badań nie będzie przypadkowa. Pierwsze z nich miało charakter międzynarodowy (kilka krajów postkomunistycznych w Europie), reprezentatywny dla całego społeczeństwa, przekrojowy i skoncentrowano się w nich na porównywaniu sytuacji potencjalnej podklasy z innymi warstwami społeczno-zawodowymi, np. chłopami i robotnikami rolnymi, robotnikami, właścicielami małych i średnich firm, niepracującymi itd. Wnioski z tego badania są raczej optymistyczne, ale dotyczą 2000 r. Sytuacja później zmieniała się (wskaźniki statystyczne bezrobocia i ubóstwa wzrastały), a więc można postawić pytanie, czy ten optymizm należałoby podtrzymać i dzisiaj. Do tego wykorzystam badania obejmujące okres 2000-2007, dotyczące tylko Polski, reprezentatywne, panelowe (powtarzane na tej samej grupie respondentów), w których w bardziej złożony sposób zidentyfikowano wykluczonych społecznie (uwzględniając również zagrożonych wykluczeniem) oraz można było ocenić dynamikę tego zjawiska (np. jego trwałość pomiędzy kolejnymi falami badania). Wnioski z tych badań również są raczej mieszane (w zależności do tego, które lata ze sobą porównujemy uzyskujemy obraz pozytywny lub negatywny).

Kolejne badania o jakich napiszę nie były już reprezentatywne dla całego społeczeństwa i dotyczyły wybranych grup, które uznawane są często za zmarginalizowane i wykluczone społecznie. W latach 1990. przeprowadzono badania panelowe nad osobami korzystającymi z pomocy społecznej w Łodzi (z uwzględnieniem aspektu przestrzennego – „enklawy biedy”) oraz dwustu osobami niepełnosprawnymi fizycznie. Ostatnie badania, o jakich napiszę, przeprowadzono po 2000 r., one również koncentrowały się na grupie uznawanej często za wykluczoną społecznie. Przedmiotem badania były wybrane społeczności popegerowskie w województwie warmińsko-mazurskim. Tym razem były to badania przekrojowe z silniejszym akcentem na porównywanie sytuacji badanych z sytuacją ogólnopolską.

Wszystkie badania, o których wspominam niżej miały głównie charakter ilościowy, a trzeba pamiętać o tym, że ośrodki badawcze w Polsce zajmowały się również badaniami jakościowymi, których głównym narzędziem są wywiady narracyjne (w uproszczeniu - osoby biedne opowiadają o swoim życiu), ich wyniki możemy znaleźć w takich pracach jak E. Tarkowska i in. red. „Biedni o sobie i swoim życiu” (2003) czy E. Tarkowska red. „Zrozumieć biednego” (2000).

Badania „Ethnicity, Poverty and Gender in Transitional Societies”

“Etniczność, ubóstwo i płeć kulturowa w transformujących się społeczeństwach” - były to badania porównawcze przeprowadzone w Błgarii, Rosji, Słowacji, Węgrzech, Rumunii i Polsce. Główne wyniki przedstawił H. Domański w książce „Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych” w 2002. Przyjął on, iż „**Stan deprivacji materialnej i marginalizacja to dwa dopełniające się aspekty *underclass***”, są to więc osoby, które nie pracowały zawodowo („marginalizacja definiowana w terminach trwałej izolacji od pracy zawodowej”), a jednocześnie podlegały deprivacji materialnej („deprivacja materialna identyfikowana przez całkowite dochody rodzin” poniżej 50% średniej dochodów na osobę, w 2000 było to 368,60zł), patrz też poprzedni wykład. Podklasa była przedstawiana w zestawieniu z następującymi elementami struktury społeczno-zawodowej:

- 1) osoby niepracujące,
- 2) wyższe kadry kierownicze, specjaliści i właściciele wielkich firm,
- 3) niższe kadry kierownicze i specjaliści średniego szczebla,
- 4) pracownicy biurowi i pracownicy placówek usługowo-handlowych,
- 5) właściciele średnich i małych firm,
- 6) robotnicy wykwalifikowani,
- 7) robotnicy niewykwalifikowani,
- 8) właściciele gospodarstw i robotnicy rolni.

Pełne porównanie udziału poszczególnych kategorii w całym społeczeństwie (dane w tabeli w %) dla kilku krajów uczestniczących w badaniach pokazuje tabela („Ubóstwo...”, ISP, 2002, s.47).

Kategorie społeczno-zawodowe	Bułgaria	Polska	Rosja	Rumunia	Słowacja	Węgry
Osoby niepracujące	65,2	40,8	45,5	40,5	40,2	41,0
Wyższe kadry kierownicze, specjaliści i właściciele wielkich firm	2,7	3,7	7,6	4,7	6,6	3,2
Niższe kadry kierownicze i specjaliści średniego szczebla	4,4	5,5	8,0	2,6	10,2	5,6
Pracownicy biurowi i pracownicy placówek usługowo-handlowych	1,8	7,8	5,8	4,6	8,0	6,8
Właściciele średnich i małych firm	2,2	2,9	1,0	2,4	2,4	4,9
Robotnicy wykwalifikowani	5,1	6,2	7,4	9,0	6,6	8,8
Robotnicy niewykwalifikowani	5,8	7,4	8,4	6,4	7,8	6,6
Właściciele gospodarstw i robotnicy rolni	0,7	4,2	1,6	1,8	1,0	1,5
Underclass	12,1	22,2	14,6	28,1	17,3	21,7
Ogółem	100	100	100	100	100	100

Pod względem proporcji potencjalnej podklasy ustępujemy tylko Rumunii, interesująco wysoka była liczba niepracujących w Bułgarii, szczególnie w porównaniu z najniższym odsetkiem potencjalnej podklasy, co może oznaczać zabezpieczenie społeczne skutecznie chroniące niepracujących przed ubóstwem dochodowym.

Porównania pod kilkoma względami pomiędzy kategoriami społeczno-zawodowymi w Polsce zobaczymy w kolejnej tabeli (za H. Domański „Główne kierunki zmian w strukturze społecznej” w: M. Marody red. „Wymiary życia społecznego”, Scholar, 2002, s.90)

Kategorie społeczno-zawodowe	Liczba klas szkolnych	Odsetek rodzin mających długi	Odsetek osób, które były kiedykolwiek bezrobotne	Odsetek osób, które miały w mieszkaniu łazienkę	Odsetek osób, w których mieszkaniu były wilgotne ściany
Wyższe kadry kierownicze, specjaliści i właściciele wielkich firm	14,1	3,0	4	98	8,0
Niższe kadry kierownicze i specjaliści średniego szczebla	12,8	3,0	26	95	16,1
Pracownicy biurowi i pracownicy placówek usługowo-handlowych	12,5	6,0	28	96	16,1
Właściciele średnich i małych firm	11,8	0	48	97	14,9
Robotnicy wykwalifikowani	10,8	7,0	31	85	22,8
Robotnicy niewykwalifikowani	11,0	10,3	30	89	26,2
Właściciele gospodarstw i robotnicy rolni	10,1	2,0	9	80	23,4
Ludzie ubodzy [<i>underclass</i> *]	10,1	17,0	56	84	22,1
Ogółem	10,8	8,3	31	85,5	21,9

* W publikacji samodzielnej („Ubóstwo...”) Domański stosuje tu nazwę *underclass* (jak w poprzedniej tabeli) w artykule w „Wymiarach...” są to „ludzie ubodzy”, z kolei w książce „Struktura społeczna” z 2004 nazwał też *underclass* „bardziej neutralnym określeniem” - „ludzie najbardziej ubodzy”.

Jak widać jedynie pod względem długów i epizodów bezrobocia nasza potencjalna podklasa nieco wyraźniej różni się od pozostałych grup. Stąd też dość radykalne wnioski autora:

- „Ustalenia te [analiza dystansów między kategoriami społecznymi] pozwalają wysnuć **optymistyczny wniosek, że w krajach postkomunistycznych ubóstwo nie marginalizuje i nie usuwa poza nawias stosunków społecznych na tyle, aby kategoria ludzi ubogich kwalifikowała się do miana podklasy utożsamianej z zachodnią *underclass***”, a wcześniej: „**nie jest to wcale inny świat, w którym żyje się gorzej niż chłopom i robotnikom rolnym**” („Ubóstwo...” s.44)
- „**Bezrobocie nie było czynnikiem spychającym do kategorii ludzi ubogich** [ten wniosek poprzedzały dane o tym, że w krajach postkomunistycznych bezrobocie „było częstym elementem biografii prywatnych przedsiębiorców”]... analizując pozycję kategorii predestynowanej do odegrania roli

underclass na tle inteligencji, robotników, właścicieli i innych segmentów, **nie znajdujemy mocnych dowodów zajmowania przez nią odrębnej pozycji... większe rozproszenie biedy w strukturze społecznej jest świadectwem jej mniejszej ważności... jak dotąd – w Polsce kategoria obejmująca ludzi biednych nie jest ulokowana poza systemem klasowym.** Ludzie biedni sytuują się w bezpośrednim sąsiedztwie klasy chłopskiej i robotników, jako jeden z segmentów szerokiej zbiorowości, którą zwykle się utożsamiać z **klasą niższą**” („Struktura...” s.243)

Jeżeli ktoś chciałby postawić hipotezę, że sytuacja od 2000 roku mogła bardzo się zmienić uprawdopodobniając to wskazaniem, że bezrobocie wciąż rosło do 2002 i od tego czasu utrzymuje się na poziomie powyżej 17% (od maja 2006 wyraźniejszy spadek poniżej tej granicy), to można odwołać się do badań omówionych w następnym punkcie, ponieważ obejmowały one okres 2000-2005, a ostatnia fala badań pochodzi z 2007. Inaczej jednak zidentyfikowano tam wykluczonych i nie dokonywano systematycznego porównania ich sytuacji z innymi warstwami społeczno-zawodowymi. Na jeszcze inny złożony wskaźnik wykluczenia społecznego powołuję się w podsumowaniu.

Diagnoza Społeczna 2000-2007

W publikacji wyników badań Diagnoza Społeczna 2005 rozdział pod tytułem „Wykluczenie społeczne” składał się ze wstępu o pojęciu wykluczenia społecznego i końcowej części pt. „Trzy typy wykluczenia społecznego”, ale zawierał również omówienie wyników badania na temat ubóstwa i nierówności dochodowych, bezrobocia, niepełnosprawności i dyskryminacji. Jak pamiętamy ubóstwo należało do jednego z czynników zaliczonego do wykluczenia strukturalnego (obok mieszkania na wsi i niskiego poziomu wykształcenia własnego i ojca), niepełnosprawność – do wykluczenia fizycznego (do tego wiek 50+), a dyskryminacja do wykluczenia normatywnego (obok samotności, uzależnień i konfliktów z prawem). **Interesujące, że wśród dziesięciu „dość oczywistych barier w uczestniczeniu w pełni w głównym nurcie życia społecznego” nie uwzględniono bezrobocia.** Jest to szczególnie uderzające, jeżeli weźmiemy pod uwagę, to co stwierdzono przy relacjonowaniu wyników w zakresie ubóstwa:

- „**Aż 51 proc. gospodarstw domowych z bezrobotnymi żyło w marcu 2005 r. w niedostatku według ujęcia obiektywnego i 76 proc. według ujęcia subiektywnego, podczas gdy w grupie gospodarstw domowych bez bezrobotnych tylko 18 proc. w ujęciu obiektywnym i 46 proc. w ujęciu subiektywnym. Także głębokość niedostatku w tej pierwszej grupie gospodarstw była zdecydowanie większa niż w drugiej (indeks luki dochodowej żyjących w niedostatku wyniósł w tych grupach odpowiednio 35 i 40 proc. oraz 23 i 27 proc.)... W grupie gospodarstw domowych z bezrobotnymi zasięg trwałego niedostatku był, w obu ujęciach, znacznie szerszy niż w grupie gospodarstw bez bezrobotnych (odpowiednio 31 wobec 9 proc. w ujęciu obiektywnym oraz 51 wobec 23 proc. w ujęciu subiektywnym)**”.

Można to wyjaśnić w taki sposób, że ze względu na silny związek między ubóstwem a bezrobociem, przyjęto, że samo ubóstwo będzie dobrym wskaźnikiem wykluczenia społecznego w sferze ekonomicznej. Jeden ze współautorów tych badań, Janusz Czapiński w liście do mnie napisał, że bezrobocie uwzględniano jako 11 barierę (co widać w tabelach z wynikami analizy czynnikowej), ale „najsilniej i negatywnie wiązało się ono z wykluczeniem fizycznym (zrozumiałe - osoby po 50-tce i niepełnosprawne są zazwyczaj nieaktywne zawodowo) a pozytywnie z wykluczeniem strukturalnym dopiero od 2005 r. (wcześniej w 2003 z wykluczeniem normatywnym, a jeszcze wcześniej z żadnym z tych trzech czynników)”. Skoro korelacje między poziomem bezrobocia a wykluczeniem społecznym są trudne do uchwycenia, to należy przyjąć, że albo nie jest to istotna bariera, albo też przyjęte wskaźniki bezrobocia są słabej jakości (tzn. chwytają zbyt wiele osób, które faktycznie są zatrudnione). Do tej drugiej interpretacji wydaje się skłaniać prof. Czapiński.

Ogólne wnioski z tych badań w zakresie wykluczenia społecznego zamieszczone na początku raportu DS 2005 były następujące:

- „**Nie ma w Polsce jednego spójnego syndromu wykluczenia społecznego.** Trzy niezależne jego rodzaje - 1) strukturalne, 2) fizyczne i 3) normatywne - opisywane na różnych wymiarach społecznych zjawisk, istotnych z punktu widzenia stabilności i integracji społecznej, **nie wiążą się ze szczególnymi zagrożeniami dla porządku społecznego,** choć wyraźnie osłabiać mogą wysiłki na rzecz integracji społecznej. Wykluczeni doceniają jednak pomoc państwa bardziej niż inne grupy społeczne.
- **Wykluczenie społeczne w Polsce nie ma trwałego charakteru; większość wykluczonych w poprzednich rundach badania wyszła z tej sfery i ogólnie zakres wykluczenia znacznie się zmniejszył**”.

Mniej jednoznaczne są wnioski, które sformułowano na podstawie ostatniej fali badań z 2007 roku.

- „Między 2000 i 2007 r. liczba zagrożonych wykluczeniem któregośkolwiek typu spadła o 10 proc., ale odsetek wykluczonych wzrósł o 16 proc... Między rokiem 2003 i 2007 zmiany były mniejsze, ale szły w tym samym kierunku (spadek zagrożonych wykluczeniem o 9 proc. i wzrost wykluczonych o 5 proc. ...). Najbardziej negatywne zmiany zaszły jednak w ostatnich dwóch latach, gdy wzrósł nie tylko odsetek wykluczonych (o 13 proc.), ale także zagrożonych jakimkolwiek typem wykluczenia (o 19 proc. ...). Tak więc bilans wejść i wyjść ze sfery wykluczenia jest negatywny w każdym okresie porównawczym od roku 2000, a bilans wejść i wyjść ze sfery zagrożenia wykluczeniem choć w dłuższym horyzoncie czasowym pozytywny, w ostatnich dwóch latach znacznie się pogorszył: zagrożonych wykluczeniem było w tym roku dużo więcej niż w roku 2005”.

Przyjrzyjmy się teraz danym. Stopa zagrożenia wykluczeniem i wykluczenia, czyli odsetek tych kategorii w całej populacji przedstawiał się następująco (DS 2005):

Płeć	Typ wykluczenia							
	Strukturalne		Fizyczne		Normatywne		Ogółem	
	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni
Mężczyźni	13,1	2,1	13,0	1,5	4,8	8,0	30,6	9,2
Kobiety	10,8	1,3	15,6	3,2	1,9	2,3	27,2	5,7
Ogółem	11,8	1,7	14,4	2,4	3,3	4,9	28,8	7,3

Wszystkie tabele i cytaty dotyczące DS w tym punkcie: www.diagnoza.com.

Warto zwrócić uwagę na to, że kobiety są mniej narażone na wykluczenie niż mężczyźni z wyjątkiem wykluczenia fizycznego, co wiąże się zapewne z tym, że w starszych grupach wiekowych jest więcej kobiet. Interesująco przedstawia się również zagrożenie wykluczeniem i wykluczenie w grupach społeczno-zawodowych (DS 2005):

Grupa społeczno- ekonomiczna	Typ wykluczenia							
	Strukturalne		Fizyczne		Normatywne		Ogółem	
	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni
Pracownicy	7,7	1,0	5,3	0,8	3,7	4,7	18,1	5,4
Rolnicy	34,1	0,5	7,6	1,3	3,4	4,2	38,4	4,8
Pracownicy użytkujący gospodarstwo rolne	20,3	2,8	9,2	1,4	1,7	3,3	28,9	6,2
Emeryci	9,5	1,2	28,5	4,9	1,7	4,6	38,6	8,8
Renciści	19,0	3,3	39,2	7,1	4,3	6,7	57,4	14,4
Pracujący na własny rachunek	4,7	0,2	7,2	1,4	4,3	5,9	16,8	5,6
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	28,9	9,6	7,4	0,6	5,3	8,7	43,8	14,7

Podkreślone zostały dwa wyniki najwyższe i dwa najniższe dla zagrożenia i wykluczenia ogółem.

W badaniach z 2007 roku sytuacja przedstawiała się następująco dla płci.

Płeć	Typ wykluczenia							
	Strukturalne		Fizyczne		Normatywne		Ogółem	
	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni
Mężczyźni	14,0	1,8	15,9	4,9	16,8	8,4	35,4	12,5
Kobiety	12,7	1,8	16,6	5,2	5,4	3,5	28,6	9,2
Ogółem	13,3	1,8	16,3	5,1	10,5	5,7	31,7	10,7

Porównanie stopy wykluczenia ogółem między 2005 i 2007 daje wzrost o nieco ponad trzy punkty procentowe od 7,3 do 10,7.

Porównanie grup społeczno-ekonomicznych.

Grupa społeczno- ekonomiczna	Typ wykluczenia							
	Strukturalne		Fizyczne		Normatywne		Ogółem	
	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni	Zagro- żeni	Wyklu- czeni

	żeni	czeni	Żeni	czeni	żeni	czeni	żeni	czeni
Pracownicy	11,1	1,7	6,5	1,7	12,0	6,1	23,4	8,1
Rolnicy	35,6	2,4	19,0	4,4	7,9	3,3	46,1	7,6
Pracownicy użytkujący gospodarstwo rolne	25,0	1,6	18,5	5,5	7,6	3,5	42,2	9,4
Emeryci	7,8	,9	33,3	10,6	6,4	4,0	39,3	13,6
Renciści	16,8	2,6	44,3	18,2	8,4	5,6	54,9	23,3
Pracujący na własny rachunek	5,8	,4	5,6	1,5	13,3	7,0	18,8	7,2
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	41,1	11,0	9,9	2,3	22,9	15,4	54,8	23,8

Pogrubione dwa wyniki najwyższe i dwa najniższe dla zagrożenia i wykluczenia ogółem.

Dodatkowe porównanie wyników dla gospodarstw domowych.

Typ gospodarstwa	Typ wykluczenia							
	Strukturalne		Fizyczne		Normatywne		Ogółem	
	Zagro-żeni	Wyklu-czeni	Zagro-żeni	Wyklu-czeni	Zagro-żeni	Wyklu-czeni	Zagro-żeni	Wyklu-czeni
Jednorodzinne:								
Małżeństwa bez dzieci	2,8	,2	29,6	11,4	7,7	3,5	33,1	13,3
Małżeństwa z 1 dzieckiem	6,5	1,1	12,4	3,3	11,3	5,2	24,2	8,2
Małżeństwa z 2 dziećmi	13,5	1,8	6,4	1,8	10,8	5,4	23,0	7,3
Małżeństwa z 3 i więcej dzieci	34,3	4,1	6,0	0,9	11,3	6,9	40,2	10,1
Rodziny niepełne	13,5	2,1	17,3	3,7	13,5	9,3	36,0	13,4
Wielorodzinne	21,8	3,2	18,0	5,2	9,0	4,8	37,5	10,9
Nierodzinne	1,8	0,3	39,2	13,7	10,0	7,0	42,7	18,2
Jednoosobowe								
Wielosobowe	7,1	2,8	18,4	6,4	15,5	7,0	31,1	13,4

Interesująca jest też analiza trwałości zagrożenia wykluczeniem i wykluczenia między rokiem 2000 i rokiem 2005 oraz innymi latami dostępna w DS 2007. Analizy tego rodzaju są możliwe dzięki badaniom panelowym, czyli wciąż na tych samych gospodarstwach domowych. Gdyby mówić tylko o wykluczonych i niewykluczonych w 2000 i w 2005 to mamy możliwe cztery sytuacje.

	Wykluczony 2005	Niewykluczony 2005
Wykluczony 2000	Trwale wykluczeni (wykluczeni w obu latach)	Wyszli z wykluczenia
Niewykluczony 2000	Nowo wykluczeni	Trwale niewykluczeni (niewykluczeni w obu latach)

Należy pamiętać, że przy tak dużym odstępnie czasu wniosek o trwałości może być krytykowany, gdyż pomiędzy tymi latami osoby wykluczone mogły przestać być wykluczone na dłuższy lub krótszy okres. Innymi słowy odróżnienie wykluczonych trwale od wykluczonych przelotnie (patrz badania łódzkie dalej) przy dużych odstępach czasu między kolejnymi falami badań może być trudne.

W zależności od tego jak wyglądają odsetki w poszczególnych komórkach tabeli porównującej stany można wyciągać wnioski, co do trwałości wykluczenia (ilu z wykluczonych w 2000 pozostało wykluczonymi w 2005), ale też wyjść ze sfery wykluczenia i wejść do niej. Analiza w DS 2005 była nieco bardziej złożona, ponieważ poza wykluczonymi uwzględniono też zagrożonych wykluczeniem, czyli w naszej tabelce należałoby dodać jeszcze dwie kategorie. Odpowiednia tabelka z DS 2005 wyglądała następująco (pogrubiałem liczby odpowiadające sytuacji bez uwzględnienia zagrożonych wykluczeniem i te dające obraz ogólny):

Status wykluczenia	Zagrożeni wykluczeniem w 2005 r.	Niezagrożeni wykluczeniem w 2005 r.	Wykluczeni w 2005 r.	Niewykluczeni w 2005 r.	Ogółem
Zagrożeni wykluczeniem	19,0	20,3	4,6	34,7	39,3

w 2000 r.					
Niezagrożeni wykluczeniem w 2000 r.	11,9	48,8	2,3	58,4	60,7
Wykluczeni w 2000 r.	6,3	5,6	2,0	9,9	11,9
Niewykluczeni w 2000 r.	24,6	63,5	4,8	83,3	88,1
Ogółem	30,9	69,1	6,8	93,2	100

I komentarz do niej z tego samego źródła:

- „Między 2000 i 2005 liczba zagrożonych wykluczeniem jakiegokolwiek typu spadła o ponad 1/3, a odsetek wykluczonych zmniejszył się aż o 43 proc. Spośród zagrożonych wykluczeniem w 2000 r. pozostało zagrożonymi po pięciu latach 50 proc. a spośród wykluczonych w 2000 r. pozostało sferze wykluczenia w 2005 r. niecałe 17 proc. Osób, które wyszły ze sfery zagrożenia wykluczeniem było w tym czasie o 41 proc. więcej niż tych, które do tej sfery weszły. Wyjść ze sfery wykluczenia było natomiast już o ponad połowę więcej niż wejść. Bilans zatem jest zdecydowanie pozytywny, podobnie jak bilans przejść między sferą niedostatku i dostatku”.

Ta interpretacja musi być zmieniona na przeciwną (patrz też wyżej), gdy spojrzymy na porównanie roku 2000 do roku 2007. Poniżej skonstruowałem tabelki osobno dla wejść i wyjść oraz stanów stabilnych.

Porównywane lata	wejścia do wykluczenia	wyjścia z wykluczenia	wyjścia z wykluczenia odjąć wejścia	wejścia do zagrożenia wykluczeniem	wyjścia z zagrożenia wykluczeniem	wyjścia z zagrożenia odjąć wejścia
2000 do 2007	9,7	5,2	-4,5	11	15,2	4,2
2000 do 2005	4,8	9,9	5,1	11,9	20,3	8,4
2003 do 2007	7,4	7	-0,4	14	16,6	2,6
2005 do 2007	7	5,8	-1,2	16,1	11	-5,1

Jak widzimy porównanie w pierwszym wierszu przynajmniej w zakresie wykluczenia daje powód do uznania sytuacji za pogorszenie, chociaż w przypadku bilansu w zakresie zagrożenia wykluczeniem sytuacja się poprawiła (jednak dwa razy mniej niż przy porównaniu 2000 do 2005). Gdyby wziąć do porównania lata 2005 i 2007 w obu przypadkach bilans jest ujemny.

Jeszcze jedna tabelka z porównaniami stanów stabilnych.

Porównywane lata	Wykluczeni w obu latach	Niewykluczeni w obu latach	Zagrożeni w obu latach	Niezagrożeni w obu latach
2000 do 2007	2,2	82,9	26,9	46,9
2000 do 2005	2	83,3	19	48,8
2003 do 2007	3,7	81,9	20,2	49,2
2005 do 2007	3,6	83,6	17,2	55,7

Kolejne wnioski z DS 2005 dotyczyły sytuacji zagrożonych i wykluczonych pod względem ich ogólnego dobrostanu psychicznego oraz ich społecznego funkcjonowania:

- „Osoby wykluczone strukturalnie, fizycznie i normatywnie mają istotnie niższy ogólny dobrostan psychiczny w porównaniu z niewykluczonymi”.
- „... społeczna aktywność wykluczonych oraz zagrożonych wykluczeniem jest nieco mniejsza niż reszty społeczeństwa, ale trudno byłoby mówić o ich szczególnej autoizolacji, czy wyjątkowym odwracaniu się tych grup od spraw swojego otoczenia”.

W tym drugim przypadku wzięto pod uwagę wskaźniki takie, jak m.in.: zaufanie interpersonalne, stosunek do demokracji, skłonność do zrzeszania się, pełnienie funkcji w organizacjach. Nieco większą różnicę zanotowano w przypadku stosunku do demokracji: „Mniej wśród nich jest zwolenników twierdzenia, że demokracja jest systemem lepszym od innych ustrojów, a więcej jest obojętnych na formę rządów”.

Interesujące wnioski dotyczą też poczucia suwerenności zagrożonych wykluczeniem i wykluczonych badanego pytaniem o to, „Kto jest odpowiedzialny za to, jak żyło się respondentowi w ostatnim roku?”.

- „Zdecydowanie mniejszy odsetek wśród nich niż ogólnie w społeczeństwie przypisuje sobie odpowiedzialność za bieg własnych spraw w minionym roku (34 do 50 w grupie wykluczonych i 40 do 53 w grupie zagrożonych wykluczeniem), czując większą zależność od działania władz i — w mniejszym już stopniu — od losu”.

Różnice są bardzo niewielkie w przypadku, gdy oceniano rok jako nieudany (nieco częściej obwiniano władze), ale **gdy był udany, to zagrożeni wykluczeniem i wykluczeni wyraźnie częściej przypisywali to nie sobie, ale władzom**. Komentarz do tego wyniku dano taki: „Państwo może liczyć na przychylność wykluczonych w staraniach o poprawę ich położenia. Będą za to na pewno wdzięczni. Dużo bardziej niż inni obywatele byłiby wdzięczni za korzyści płynące dla nich z polityki państwa”. Ostateczny wniosek jest następujący:

- „Podsumowując, można powiedzieć, że **społeczne funkcjonowanie wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem w niewielkim stopniu odbiega od funkcjonowania ogółu dorosłych Polaków. Cechują ich podobnie niskie co resztę społeczeństwa wskaźniki kapitału społecznego oraz postaw i zachowań obywatelskich. To, co ich najbardziej wyróżnia, to poczucie dyskryminacji i niesuwerenności**”.

Interesujący wniosek, szczególnie, że na początku badania przyjęto, że 10 czynników tworzących trzy rodzaje wykluczenia (na tej podstawie zidentyfikowano osoby zagrożone i wykluczone) to „dość oczywiste bariery w uczestniczeniu w pełni w głównym nurcie życia społecznego”. Z badań wynika jednak, że te bariery nie są zbyt skuteczne w przeszkadzaniu ludziom w społecznym funkcjonowaniu. Zamiast takiego podejścia, można było najpierw przyjąć jakieś wskaźniki uczestnictwa w społeczeństwie i po stwierdzeniu, kto uczestniczy bardziej a kto mniej, starać się to wyjaśnić. Gdyby wskaźnikiem uczestnictwa w społeczeństwie konsumpcyjnym uczynić wydatki konsumpcyjne, to zapewne ludzie z niskimi dochodami uczestniczyliby w nim w mniejszym stopniu, a skoro niskie dochody wiążą się z bezrobociem, to należałoby je uwzględnić jako barierę w uczestnictwie (konsumpcyjnym). Z krytyką wniosków wynikających z tych badań wystąpiła S. Golinowska: „Autorzy „Diagnozy 2005” twierdzą, że w okresie 2003-05 wykluczenie społeczne w Polsce radykalnie się zmniejszyło. Trudno się z tym zgodzić. Przeciwnie, podstawowe wskaźniki uczestnictwa społecznego tego nie potwierdzają” (GW z marca 2006). Zobaczymy, co będzie wynikało z badań, którymi ona sama kierowała w ramach projektu Bieda III (większość publikacji z tego projektu już się ukazała, wydane zostały przez IPiSS).

Wnioski z Diagnozy Społecznej 2007 były w tym względzie bardziej stonowane i mniej jednoznacznie w stosunku do społecznego funkcjonowania wykluczonych o ile powiążemy je z pojęciem kapitału społecznego.

- „Okazuje się jednak, że wykluczenie, zwłaszcza wykluczenie strukturalne idzie w parze z niższym od przeciętnego kapitałem społecznym ... Wszystkie cząstkowe, wybrane do tej analizy wskaźniki kapitału społecznego (udział w wyborach samorządowych, przynależność do organizacji, pozytywny stosunek do demokracji i udział w pracach na rzecz społeczności lokalnej) też ujemnie korelują ze wskaźnikami wykluczenia. Najsilniej z wykluczeniem strukturalnym i fizycznym wiąże się negatywny stosunek do demokracji, co wynika przypuszczalnie z poczucia krzywdy przypisywanej zmianie systemu w 1989 r. [...] Zrozumiałe jest, że osoby wykluczone strukturalnie, a więc względnie ubogie i z poczuciem krzywdy w wyniku zmiany systemu, opowiadają się za egalitarnym rozkładem dochodów ... Nie spotykają się one jednak częściej z dyskryminacją niż średnio cała badana próba. Niebywale natomiast wysoki odsetek dyskryminowanych jest w grupie wykluczonych moralnie (32,7 proc. wobec 1 proc. w całej próbie)”.

Enklawy biedy i marginalizacja klientów pomocy społecznej

Przejdę teraz do omówienia trzech badań, dotyczących wybranych grup, które często uznaje się za zagrożone lub wykluczone społecznie. Pierwsze z nich zostały przeprowadzone w Łodzi, a główną cechą identyfikującą badaną populację było korzystanie z pomocy społecznej „czas uzależnienia od zasiłku z pomocy społecznej” (J. Grotowska-Leder „Fenomen wielkowiejskiej biedy...” s.22, dalej w skrócie JGL). Problem z taką metodą polega na tym, że zmieniające się przepisy mogą wpływać na wyniki badań. Były to badania panelowe 299 gospodarstw domowych w ciągu pięciu lat (styczeń 1993-grudzień 1997) zróżnicowanymi narzędziami badawczymi – trzy kwestionariusze i wywiady narracyjne (miały więc one również wymiar jakościowy). Trzy istotne aspekty tych badań z naszego punktu widzenia:

- 1) **koncentracja przestrzenna zasiłkobiorców** (kwartały ulic jako jednostka badawcza i enklawy biedy) i **jej dynamika w przeciągu kilku lat** (wyraźna poprawa sytuacji między 1994 i 1996, chociaż w niektórych małych skupiskach odsetek biednych wzrósł);
- 2) **wyróżnienie pięciu grup biednych na podstawie kilku kryteriów czasowych**: przelotnie, okazjonalnie, uporczywie, chronicznie i permanentnie w zależności od okresu pobierania zasiłków;
- 3) **zbadanie jakie są związki między wielowymiarową marginalizacją a długością pobierania zasiłków**.

Zarówno aspekt przestrzennej koncentracji, jak i sytuacja osób korzystających z pomocy społecznej to dwa wątki charakterystyczne dla badań amerykańskich, gdzie jednak nie używa się pojęcia marginalizacji czy wykluczenia społecznego, natomiast często mowa tam o uzależnieniu od pomocy społecznej i gettyzacji.

Założenia przyjęte do badania aspektu koncentracji przestrzennej korzystających z pomocy społecznej były następujące.

- Definicja biednego: każdy członek gospodarstwa domowego wspieranego przez zasiłki z pomocy społecznej.
- Jednostką analizy był **kwartał ulic**, tzn. obszar między czterema przecinającymi się ulicami.
- Obszar dużej koncentracji biednych, jeżeli odsetek biednych w kwartale wynosi 30%-39%.
- Obszar bardzo dużej koncentracji biednych - co najmniej 40% biednych.
- **Enklawa biedy** - co najmniej dwa sąsiadujące kwartały z liczbą biednych 30% i więcej.

Wyniki tego badania były następujące, w 1996: 130 tys. Łódzian żyło w gospodarstwach domowych korzystających z zasiłków pomocy społecznej, zamieszkując 804 kwartały, z tego:

- 68 kwartałów – duża koncentracja biednych (30-39%),
- **29 kwartałów – bardzo duża koncentracja biednych (40% i więcej)**,
- **wyróżniono 17 enklaw biedy** (co najmniej dwa kwartały sąsiadujące z biednymi ponad 30%), które charakteryzowały się następującymi cechami
 - na obszarze enklaw żyło 44 tys. ludzi, z czego 16 tys. biednych, którzy stanowili 5,4% Łódzian, i 12% ogółu biednych,
 - **12 z 17 enklaw było zlokalizowanych na obrzeżach dzielnicy śródmiejskiej** (głównie kamienice czynszowe z przelomu XIX i XX wieku i w pierwszym trzydziestolecu XX, mała liczba izb, niski standard techniczny, zaległości remontowe, mieszkania głównie kwaterunkowe od lat 60.70. XX w. z niskimi czynszami – dodatkowy czynnik skupiający ubogich),
 - najmniejsza enklawa liczyła 140 osób, a najludniejsza – 10 tys., w strefie śródmiejskiej było to na ogół kilka tysięcy osób,
 - **w enklawach mieszka stosunkowo więcej dzieci** (do 14 lat było 16% Łódzian, ale w enklawach już 20%),
 - wielu mieszkańców enklaw jest bezrobotnych lub biernych zawodowo,
 - zachowania „anormatywne”: nadużywanie alkoholu, dysfunkcjonalność życia rodzinnego (rodziny niepełne, zrekonstruowane, przemoc w rodzinie, niedostosowanie społeczne młodzieży), środowiska kryminogenne raczej niż kryminologiczne, tzn. tu zamieszkują osoby z kryminalną przeszłością, ale popełniać mają przestępstwa w innych dzielnicach (ale nie podano w tym miejscu żadnych danych liczbowych),
 - **dzieci w biednych gospodarstwach domowych jest dużo więcej niż dorosłych**, zróżnicowanie w enklawach wskaźnika dla dzieci - od 43% do 63% biednych, a dla dorosłych - od 22% do 38% biednych.

Ze względu na panelowy charakter można było ocenić również dynamikę koncentracji przestrzennej biedy łódzkiej. Porównywano dane z dwóch lat (1994 i 1996) pod względem udziału biednych w kwartałach i w enklawach (spadek, wzrost, brak zmiany). **Zmiany te analizowano w dzielnicy Łódź-Śródmieście**, gdzie odsetek wspomaganych przez pomoc społeczną wynosił 20% ogółu mieszkańców (dla całego miasta było to 16%). Wyniki były następujące.

- Odsetek żyjących w gospodarstwach domowych korzystających z pomocy społecznej zmniejszył się z 24% (23 tys.) do 20% (18 tys.).
- Z 48 do 53 wzrosła liczba kwartałów niespauperyzowanych (odsetki biednych mniejsze niż średnia).
- Z 30 do 39 wzrosła liczba kwartałów umiarkowanie spauperyzowanych, więcej niż średnia, ale mniej niż 30% biednych.
- **Z 20 do 8 zmniejszyła się liczba kwartałów mocno spauperyzowanych (30-39% biednych)**.

- **Z 4 do 2 zmniejszyła się liczba kwartałów bardzo mocno spauperyzowanych (pow. 40%).**
- W 48 kwartałach (na 102) odsetek biednych się nie zmienił (zmiany mniejsze niż +-5%).
- W 13 kwartałach stopa biedy wzrosła o więcej niż 5%.
- W dziesięciu kwartałach o wysokiej i bardzo wysokie koncentracji biednych (>30%) sytuacja nie zmieniła się.
- 14 kwartałów przesunęło się z grupy mocno (30-39%) do grupy umiarkowanie spauperyzowanych (20-29%).
- **Kwartały, w których stopa biedy wyraźnie się zwiększyła: jeden stanowiły dwie kamienice sąsiadujące z osiedlem akademickim, w innym również mieszkało nie więcej niż 200 osób.**
- **Liczba śródmiejskich enklaw biedy spadła z 4 do 1. Jedna duża enklawa biedy składająca się z 13 kwartałów (7,4 tys biednych) skurczyła się do enklawy dwukwartałowej (1,3 tys biednych).**

Można z tego wywnioskować m.in., że procesowi zmniejszania ogólnej skali biedy miejskiej może towarzyszyć proces jej koncentrowania w niewielkich skupiskach mieszkaniowych. W jaki sposób wyjaśnić dynamikę stwierdzoną w ten sposób.

- **Działania modernizacyjno restrukturyzacyjne** – część starych budynków wyburzono pod nowe inwestycje (banki i supermarkety), reprivatyzacja przyczyniła się do podjęcia akcji remontowej, a także wymiany mieszkańców (podnoszone czynsze).
- **Zmiany w finansowaniu i strukturze pomocy społecznej**, spadła liczba świadczeń, a te co pozostały były niższe, więcej osób zaczęło korzystać z usług opiekuńczych. Stąd argument, że zmniejszenie biedy było wynikiem zmiany w systemie pomocy społecznej, ale przecież w wielu kwartałach stopa nie zmieniła się, a w kilku wzrosła (razem 60 kwartałów śródmiejskich).
- **Żywiłowe i planowane procesy wymiany mieszkańców**, np. do enklaw biedy trafiają „patologiczni i przegrani” (np. robotnicy tracący pracę), wyprowadzają się „normalni” czy odnoszący sukces. **Dużą rolę odgrywają nakazy eksmisyjne do lokali socjalnych**, które na ogół znajdują się w substandardowych zasobach mieszkaniowych. To jakby planowe tworzenie enklaw biedy, szersza dyskusja: rozpraszać czy koncentrować ubogich w mieście.

Drugi interesujący aspekt tych badań dotyczył czasu uzależnienia od pomocy społecznej. Przez pięć lat badań (1993-1997) **średni czas tego uzależnienia w Łodzi wynosił prawie 32 miesiące** (2 lata, 7 miesięcy i 25 dni), nie ukazuje to jednak **źródnicowania trwałości biedy** (np. w danym okresie ktoś korzystał z pomocy długo lub krótko), a też **epizodyczności biedy** – bieda przerywana (np. korzystał, nie korzystał i znowu korzystał z pomocy, z uwzględnieniem długości przerw między nimi) i bieda ciągła (np. w danym okresie korzystał cały czas). Badacze wyróżnili następujące **typy trwałości biedy** (też „temporalne wzory biedy”):

1. **przelotna** (1 epizod, trwający mniej niż 6 mies.) – 8% gospodarstw domowych (dalej GD),
2. **okazjonalna** (kilka epizodów, trwających łącznie mniej niż 1 rok) – 10% GD,
3. **uporczywa**, powracająca (krótkie i długie epizody z przerwami ponad rok, trwające łącznie nie więcej niż 32 miesiące) – 28% GD,
4. **chroniczna** (wiele epizodów z przerwami nie dłuższymi niż pół roku, łącznie czas ponad 32 miesiące, lub trwająca nieprzerwanie 33-47 mies.) – 38% GD,
5. **permanentna** (ciągłość korzystania co najmniej 4 lata) – 16%.

Jak widać, typy trwałości biedy przedstawiono za pomocą trzech połączonych kryteriów: 1) liczba epizodów, 2) łączny czas epizodów, 3) czas przerw między epizodami.

To samo w tabelce.

Nazwa wzoru	Definicja	Wynik (jednostka to GD)
przelotna	1 epizod, trwający mniej niż 6 mies.	8%
okazjonalna	kilka epizodów, trwających łącznie mniej niż 1 rok	10%
uporczywa (powracająca)	krótkie i długie epizody z przerwami ponad rok, trwające łącznie nie więcej niż 32 miesiące,	28%
chroniczna	wiele epizodów z przerwami nie dłuższymi niż pół roku, łącznie czas ponad 32 miesiące, lub trwająca nieprzerwanie 33-47 mies.	38%
permanentna	ciągłość korzystania co najmniej 4 lata	16%

Najbardziej interesującym wątkiem tych badań z naszego punktu widzenia była **analiza związków między długotrwałością korzystania z pomocy społecznej a wieloaspektową marginalizacją i ekskluzją**. Wieloaspektowe podejście polegało na wyróżnieniu sfer życia i przyjęciu dla każdej wskaźnika, było ich 10:

1. aktywność na rynku pracy – odsetek gospodarstw bez pracujących domowników;
2. dostęp do zasobów finansowych – odsetek gospodarstw bez stałych dochodów;
3. subiektywne poczucie deprivacji podstawowych potrzeb – iloraz dochodów niezbędnych na zaspokojenie potrzeb elementarnych i posiadanych dochodów;
4. warunki mieszkaniowe – brak samodzielnego mieszkania oraz brak w mieszkaniu WC;
5. poziom materialnego zagospodarowania – brak dla każdego domownika samodzielnego miejsca do spania oraz brak w wyposażeniu takich podstawowych urządzeń jak radio, lodówka, pralka automatyczna i telewizor;
6. zasięg kontaktów społecznych – odsetek samodzielnie gospodarujących, żyjących w rodzinie zdezorganizowanej, nie utrzymujących kontaktów z krewnymi, sąsiadami i przyjaciółmi;
7. izolację społeczną - odsetek mieszkających w enklawie biedy [$>40\%$ zasiłkobiornych gospodarstwach domowych w kwartale ulic];
8. uczestnictwo polityczne – odsetek gospodarstw, których domownicy nie brali udziału w wyborach;
9. występowanie w gospodarstwie uzależnień;
10. występowanie w gospodarstwie zachowań przestępczych.

J. Grotowska-Leder stwierdziła, że **wśród badanych nie było gospodarstw domowych (dalej GD), które jednocześnie spełniałyby wszystkie dziesięć kryteriów**, gdy jednak ograniczyła analizę do 5 aspektów i kryteriów: przymusowy brak pracy, brak stałych dochodów, brak samodzielnego mieszkania, występowanie uzależnienia w GD, życie w zdekompletowanych związkach, okazało się, że **łącznie te kryteria spełniało:**

1. co 16 GD wśród ogółu badanych GD zasiłkobiornych,
2. co 50 GD wśród **przelotnie biednych GD** (w badanym okresie okresy pobierania zasiłku były relatywnie najrzadsze)
3. co 10 GD wśród **permanentnie biednych GD** (w badanym okresie okresy pobierania zasiłku były relatywnie najdłuższe).

Wniosek, jaki stąd wyciągnięto był następujący:

- „**stopień zmarginalizowania i wykluczenia rodzin permanentnie biednych w stosunku do przelotnie biednych jest większy**”.

Stwierdzona zależność między długotrwałością pobierania zasiłku okresowego i poziomem marginalizacji raczej źle świadczy o skuteczności łódzkiej pomocy społecznej w przeciwdziałaniu ekskluzji społecznej zasiłkobiornych. **Klasyczne wnioski z badań tego rodzaju: sytuacja społeczno-ekonomiczna różnych kategorii biednych jest zróżnicowana, najgorsza zaś tam, gdzie najdłużej występuje długotrwałe uzależnienie od zasiłków z pomocy społecznej.** Z drugiej strony długość korzystania może być efektem wielowymiarowych trudności i problemów, a nie chorobliwego lub „zawodowego” przyzwyczajenia.

Szczegółowe informacje porównawcze J. Grotowska-Leder przedstawiła w tabeli („Fenomen wielkomiejskiej biedy”, s. 289) pt. „**Gospodarstwa klientów pomocy społecznej przelotnie i permanentnie biedne (wybrane cechy)**”. Porównano więc dwie skrajne grupy.

Wyszczególnienie	Gospodarstwa domowe	
	przelotnie biedne N = 23	permanentnie biedne N = 44
<i>Społeczno-demograficzne cechy gospodarstwa domowego</i>		
rodzina niepełna (% gosp.)	13,0	36,4
gospodarstwo jednoosobowe (% gosp.)	8,7	15,2
gospodarstwo kobiece (% gosp.)	15,4	45,0
gospodarstwo męskie (% gosp.)	4,3	10,5
gospodarstwo kobiety rozwiedzionej (% gosp.)	17,4	41,1
<i>Społeczno-zawodowe cechy gospodarstwa domowego</i>		
gospodarstwo bez pracujących domowników (% gosp.)	43,5	60,9
gospodarstwo bez stałego dochodu (% gosp.)*	26,1	43,5
<i>Aktywność społeczno-polityczna gospodarstw domowych</i>		
gospodarstwo, którego członkowie nie brali udziału w wyborach (% gosp.)		
gospodarstwo nie utrzymujące kontaktów (% gosp.):	31,3	38,0
z krewnymi		
z sąsiadami	8,7	17,4
z przyjaciółmi	56,5	50,0
	73,9	41,3
<i>Cechy środowiskowe</i>		

gospodarstwo mieszkające w enklawie biedy (% gosp.)	4,3	26,1
gospodarstwo z uzależnionymi (alkohol) (% gosp.)	4,3	21,7
gospodarstwo, w którym występują zachowania przestępcze	-	31,8
<i>Warunki mieszkaniowe (% gosp.)</i>		
mieszkanie niesamodzielnie	17,4	15,2
typ zajmowanego mieszkania:		
kwaterunkowe	52,2	65,2
spółdzielcze lokatorskie	39,1	19,6
służbowe/wynajęte	4,3	13,0
brak WC w mieszkaniu	30,4	37,8
<i>Wyposażenie w niektóre dobra trwałego użytku (% gosp.)</i>		
brak radia	6,2	8,7
brak TV	0,0	2,3
brak pralki automatycznej	34,8	65,2
brak lodówki	13,0	6,5
nie wszyscy domownicy mają oddzielne łóżko do spania	4,0	13,5
<i>Poczucie deprivacji elementarnych potrzeb**</i>	1,61	1,79

* Stały dochód rozumiany jest jako dochód z pracy, renty i emerytury.

** Iloraz dochodów niezbędnych na zaspokojenie potrzeb elementarnych i posiadanych przez gospodarstwo dochodów. Wartość zmiennej równa mniej niż 1 oznacza, że gospodarstwo domowe posiada dochodowe nadwyżki po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb. Im wyższa wartość zmiennej, tym większe poczucie deprivacji.

Marginalizacja osób niepełnosprawnych

Badania panelowe **A. Ostrowskiej** i **J. Sikorskiej** nad marginalizacją osób niepełnosprawnych przeprowadzono na 200 osobach niepełnosprawnych fizycznie w latach 1993, 1999 (zreferowane w „Syndrom niepełnosprawności w Polsce. Bariery integracji” 1996, „Osoby niepełnosprawne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych” 2001).

Autorki wyróżniły **18 zmiennych i nazywają je skalami marginalizacji**: „**Skale marginalizacji (wyższe wartości na uwzględnionych skalach oznaczają wzrastającą deprivację mierzonego zjawiska)**”.

Lista owych skal:

- 1) ograniczenia samoobsługi,
- 2) uwięzienie w mieszkaniu,
- 3) korzystanie ze sprzętu ortopedycznego,
- 4) bariery architektoniczne,
- 5) obowiązki domowe,
- 6) odczuwanie bólu,
- 7) samopoczucie psychiczne,
- 8) kontakty towarzyskie,
- 9) zagrożenie biedą,
- 10) rehabilitacja medyczna,
- 11) dostęp do lekarza specjalisty,
- 12) rehabilitacja zawodowa,
- 13) wyjazdy do sanatorium,
- 14) potencjał rodzinny - potrzebne umiejętności,
- 15) gotowość wspomaganie,
- 16) potrzebna ilość czasu,
- 17) posiadane cele w życiu,
- 18) uczestnictwo w życiu publicznym.

Kolejne kroki podjęte w tym badaniu:

1. Autorki przeprowadziły analizę korelacji między tymi skalami (tzn. na ile współwystępowały w badanej populacji), a potem na tej podstawie dokonały wielowymiarowej analizy głównych składowych (techniczna procedura: rotacja varimax, używana też w Diagnostyce Społecznej), poszukiwały w ten sposób **syndromów** lub **syndromatycznych czynników marginalizujących** (ale dalej nazywają je też „**wymiarami niepełnosprawności**” i „**syntetycznymi czynnikami marginalizującymi**”, czyli

poszukiwały tego, co było nazwane w DS rodzajami wykluczenia). Początkowo **uzyskano pięć syndromów** czynników marginalizujących (w DS były trzy).

2. Następnie za pomocą analizy regresji i wariacji badają **związki tych syndromów z głównymi cechami położenia ekonomiczno-społecznego lub „cywilizacyjno-statusowego”** (standard mieszkania, dochód na osobę, płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, praca zawodowa, grupa inwalidzka).
3. Uzupełniają zidentyfikowane syntetyczne czynniki marginalizujące o trzy kolejne.
4. Prezentują **ośmioczynnikowy model** według siły marginalizującej poszczególnych czynników.
5. Konstruuja **„ogólny wskaźnik marginalizacji”** na podstawie samooceny ograniczającej siły niepełnosprawności przez respondentów i badają wpływ wyróżnionych czynników na ten wskaźnik.
6. Ostatni etap to podział badanej zbiorowości na podstawie wyników badania na cztery kategorie, czyli stwierdzenie heterogeniczności badanej grupy.

W pierwszy kroku uzyskano **pięć składowych** czy **syndromów czynników marginalizujących** - „czynniki które mogą spychać i niewątpliwie spychają część osób niepełnosprawnych na margines”, a też „syndromy cech barierotwórczych” (czyli znowu koncentrowano uwagę na tym, co wydaje się być barierą dla uczestnictwa, tu też sformułowano wniosek o konieczności uwzględniania wymiarów mikro-mezo-makro). Oto te syndromy uporządkowane wg siły wyjaśniającej ogólny poziom wariacji, czyli **„siły wyłączenia osób niepełnosprawnych z normalnego życia”** (od najsilniej wykluczających do najmniej):

1. **pomocowy potencjał rodzinny** (potrzebne umiejętności i czas oraz gotowość wspomaganie wyjaśniał 19,4% ogólnej wariacji);
2. **sprawność fizyczna** (samoobsługa, uwięzienie w mieszkaniu, sprzęt ortopedyczny, bariery arch., obowiązki domowe, wyjaśniał 9,5% ogólnej wariacji)
3. **instytucje wspomagające** (rehabilitacja medyczna i zawodowa, dostęp do lekarza, wyjazd do sanatorium, 8,2%);
4. **kondycja psychiczna** (ból, samopoczucie, kontakty towarzyskie, zagrożenie biedą, 6,9%);
5. **automarginalizacja** (brak celu w życiu, nieuczestnictwo w życiu publicznym, 6,5%).

Dalsza analiza związków między tymi czynnikami a cechami statusu prowadziła m.in. do takich wniosków:

- wzrost poziomu wykształcenia osłabia proces automarginalizacji;
- zła kondycja psychiczna dotyczy głównie osób w starszym wieku.

Autorki dokonały jeszcze raz rotacji varimax i uznały na tej podstawie, że trzeba dodać jeszcze **kolejne czynniki (syndromy) do listy** pięciu, o jakich mowa była wcześniej:

6. **cywilizacyjno-statusowy** (standard mieszkania, dostępność telefonu, wielkość miejscowości, wykształcenie, dochód na osobę, ale też wyjazdy do sanatorium, 15,2%, teraz to był najsilniejszy czynnik);
7. **starość** (wiek, 4,5%, po nim była automarginalizacja);
8. **zagrożenie biedą** (subiektywna ocena zagrożenia biedą, praca zawodowa, 3,9%, to był teraz najsłabszy czynnik).

Zmieniła się też pozycja względna kondycji psychicznej, która wysunęła się przed instytucje wspomagające. Razem mamy **„wymiary niepełnej sprawności” „model ośmioczynnikowy”**. Kolejność czynników wg siły wykluczającej była ostatecznie taka (od najsilniej wykluczających):

1. **cywilizacyjno-statusowe,**
2. **potencjał pomocowy rodziny,**
3. **sprawność fizyczna,**
4. **kondycja psychiczna,**
5. **instytucje,**
6. **starość,**
7. **automarginalizacja,**
8. **zagrożenie biedą.**

Autorki na koniec pytają o **rolę i wagę wszystkich tych czynników „dla głębokości i zakresu ogólnej marginalizacji”**, z tym że chodzi o sens statystyczny w całej populacji, ponieważ o marginalizacji w jednostkowych przypadkach może decydować:

- „współdziałanie wszystkich wymienionych czynników, jak i
- intensywne oddziaływanie tylko jednego czy dwóch”.

Tak czy inaczej autorki musiały przyjąć niezależny od wyżej wymienionych „ogólny wskaźnik dokonanej marginalizacji” i jest to „globalna ocena stopnia partycypacji w życiu, dokonana przez samych niepełnosprawnych” czyli subiektywny wskaźnik marginalizacji na skali:

1. choroba, kalectwo wyłączają niemal całkowicie z życia;
2. choroba, kalectwo nakładają poważane ograniczenia;
3. choroba, kalectwo nakładają niewielkie ograniczenia;
4. choroba, kalectwo nie nakładają ograniczeń.

Analiza korelacji między syntetycznymi czynnikami marginalizującymi i ogólnym wskaźnikiem marginalizacji, wg siły korelacji dała następującą kolejność.

1. ograniczenie sprawności fizycznej (0,391),
2. kondycja psychiczna,
3. potencjał rodzinny,
4. zagrożenie biedą (ale tu już współczynnik korelacji bardzo mały: 0,09)

Interesujące, że czynnik statusowo-cywilizacyjny tym razem nie miał znaczenia. Taki wynik zapewne wiąże się ze skalą przyjętą do badania ogólnego poziomu marginalizacji, która sugeruje ograniczenia wynikające z choroby i niepełnosprawności.

Na koniec autorki na podstawie analizy rozkładu różnych zmiennych w badanej populacji wyróżniły cztery typy osób niepełnosprawnych:

1. **upośledzeni statusowo (najwyższe pozycje na skali ogólnej marginalizacji**, kobiety w starszym wieku niepełnosprawne biologicznie, z niskimi dochodami, częściej żyjące na wsi, 20% niepełnosprawnych);
2. **wyzolowani** (największy poziom niesprawności fizycznej, nadreprezentacja kobiet, uwięzienie w mieszkaniu, **środek na ogólnej skali marginalizacji**, 28% niepełnosprawnych);
3. **pasywni życiowo** (nadreprezentacja mężczyzn, brak celów w życiu i zamierzeń na najbliższą przyszłość, **środek na ogólnej skali marginalizacji**, 20% niepełnosprawnych);
4. **aktywni życiowo** (względnie młodzi, lepiej wykształceni i zamożniejsi, **najniższa pozycja na ogólnej skali marginalizacji**, 27% niepełnosprawnych).

Typy 1 i 4 bardziej różnią cechy statusowe, a 2 i 3 raczej styl życia i płeć. Populacja jest więc zróżnicowana, co należy uwzględnić w polityce społecznej.

To samo w tabelce.

Typ	Charakterystyka	Odsetek do wszystkich
1. upośledzeni statusowo	najwyższe pozycje na skali ogólnej marginalizacji, kobiety w starszym wieku niepełnosprawne biologicznie, z niskimi dochodami, częściej żyjące na wsi	20%
2. wyizolowani	środek na ogólnej skali marginalizacji, największy poziom niesprawności fizycznej, nadreprezentacja kobiet, uwięzienie w mieszkaniu	28%
3. pasywni życiowo	środek na ogólnej skali marginalizacji, nadreprezentacja mężczyzn, brak celów w życiu i zamierzeń na najbliższą przyszłość	20%
4. aktywni życiowo.	najniższa pozycja na ogólnej skali marginalizacji, względnie młodzi, lepiej wykształceni i zamożniejsi,	27%

Weryfikacja stereotypów na temat środowisk popegeerowskich

Na koniec omówię badania społeczności popegeerowskich, które przeprowadził zespół Z. Kawczyńskiej-Butrym (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski). Ankietowano 1278 mieszkańców z 46 osiedli byłych PGR w 6 z 18 powiatów woj. warmińsko-mazurskiego, dobór powiatów był celowy wg stopy bezrobocia (2 o najniższej, dwa o średniej i dwa o najwyższej stopie), zbadano członków z 20% rodzin mieszkających w tych osiedlach. Naukowcy współpracowali ze Związkiem Byłych Pracowników PGR (pierwsze walne zgromadzenie tej organizacji odbyło się w lipcu 1998) i Agencją Rynku Rolnego Skarbu Państwa.

Jednym z celów badania było zweryfikowanie stereotypów dotyczących osiedli popegeerowskich: „betonowe slumsy, enklawy nędzy, agresji i beznadziei”. Ogólne charakterystyki mieszkańców tych „slumsów” były następujące.

- 70% pozostawało w związku małżeńskim.

- Wśród badanych gospodarstw domowych było **znacznie więcej niż ogółem dla Polski gospodarstw wieloosobowych** (od 4 i więcej osób).
- Respondenci mieli niski poziom wykształcenia, ok. 56% miała wykształcenie podstawowe (49%) i niepełne podstawowe (7%), a 24 % zasadnicze zawodowe. **Struktura wykształcenia również odbiegała od ogólnopolskiej.**

Na ogół ubóstwo wiąże się z substandardowymi warunkami mieszkaniowymi, co potwierdzają badania ogólnopolskie (np. brak ustępu splukiwanego 40%, brak łazienki 43% w gospodarstwach domowych poniżej minimum socjalnego). **Jednak w przypadku badanych środowisk sytuacja mieszkaniowa była bardziej korzystna, niemal wszystkie miały ustęp, łazienkę i wodociąg, gorzej niż w Polsce ogółem było z ciepłą wodą (32%) i telefonem (56%), ale i tak były to wyższe wskaźniki w porównaniu z ogółem gospodarstw domowych poniżej linii ubóstwa oraz wiejskich gospodarstw domowych. W przypadku centralnego ogrzewania odsetki były większe niż dla ogółu Polski.**

Stąd teza, że mamy tu do czynienia z **dekompozycją statusu**, a nie z jego degradacją we wszystkich wymiarach. **Jest to marginalizacja względna, a nie absolutna, tzn. nie we wszystkich wymiarach sytuacja jest gorsza w porównaniu z ogółem i innymi grupami społecznymi.** Wniosek ten jest podobny do trgo, który sformułował H. Domański.

M. Butrym zbadał uczestnictwo mieszkańców osiedli popegeerowskich w wyborach i ich udział w organizacjach społecznych, zawodowych i politycznych, aby sprawdzić hipotezę o **marginalizacji społeczno-politycznej** tych środowisk. Wyniki badania były następujące:

- W wyborach prezydenckich (1995) brało udział 85% (dla Polski ogółem - 64-68%), w parlamentarnych (1997) - 51% (Polska - 48%), samorządowych (1998) - 61% (Polska 45%).
- Deklarujących, że nie należą do żadnej organizacji było 92% (Polska 76%), do jednej należało 6,5% (Polska 13%, w badaniach CBOS pytano o aktywne uczestnictwo), do więcej niż jednej 1,6% (Polska 11%, w badaniach CBOS pytano o aktywne uczestnictwo). Wskaźniki te były również niższe w porównaniu z tymi dla mieszkańców wsi ogółem. Najwięcej osób z osiedli popegeerowskich należało do związków zawodowych i do Związku Byłych Pracowników PGR.

Wnioski: niejednoznaczność obrazu, większa niż ogólna frekwencja wyborcza, ale mniejsza niż ogólnopolska i na wsi przynależność do organizacji społecznych.

Zwrócono również uwagę na sytuację ludzi młodych (18-30 lat). Porównano hierarchię celów i dążeń życiowych z ogólną populacją ludzi w tym wieku, w nawiasach miejsce w rankingu w porównaniu z badaniami ogólnopolskimi.

- Udane życie rodzinne, dzieci (poPGR 1, CBOS 1)
- Ciekawa praca zgodna z zainteresowaniami (poPGR 2, CBOS 2)
- **Spokojne życie** (poPGR 3, CBOS 5)
- **Dobrobyt materialny, zdobycie majątku** (poPGR 4, CBOS 6)
- **Przyjaźń, miłość** (poPGR 5, CBOS 3)
- **Kariera zawodowa** (poPGR 7, ale po rozrywkach, życiu towarzyskim, CBOS 4)

Jak widać, spokojne życie i dobrobyt były ważniejsze dla młodzieży ze społeczności popegeerowskich od przyjaźni, miłości i kariery zawodowej, które z kolei dla próby ogólnopolskiej były wyżej w tym rankingu. Można na tej podstawie próbować dowodzić, iż młodzież popegeerowska reprezentuje kulturę w pewnym stopniu odmienną od przeciętnej dla polskiej młodzieży.

Co zamierzała młodzież popegeerowska robić w najbliższej przyszłości? Wyniki (suma odpowiedzi zdecydowanie tak i raczej tak).

- Dalej się uczyć 48%.
- Podjąć pracę 81%.
- Założyć własną firmę 30%.
- Wyjechać za granicę 36%.
- Pracować w gospodarstwie lub prowadzić dom 30%.
- Pójść na zasiłek 7%.
- Zdobyc mieszkanie na własność 61%.
- Wychowywać dzieci 64%.

Dodatkowa informacja o tej grupie: 32% nie miało zawodu wyuczonego. Kontynuowało naukę w szkole średniej lub studiowało 18%. W państwowym zakładzie pracy chciało pracować 41%.

Na koniec w publikacji z tych badań przedstawiono stereotypy funkcjonujące o środowiskach popegeerowskich oraz to, co wynikało z badań. Całość podsumuję w tabeli.

Składniki stereotypu	Status potwierdzenia	Uwagi
Brak lub niskie aspiracje dotyczące kształcenia dzieci	<u>niepotwierdzone</u>	74% chciało dla dzieci lub wnuków wyższego wykształcenia
Niski udział w wyborach i aktywność polityczna jako przejawy automarginalizacji	<u>niepotwierdzone</u>	aktywność i frekwencja wyższa niż ogólnopolska i wojewódzka, ale to z kolei interpretuje się jako wiarę w omnipotencję państwa i brak wiary w to, co mogą ludzie samodzielnie osiągnąć
Złe warunki mieszkaniowe	<u>niepotwierdzone</u>	wyższy standard w porównaniu z danymi dla wsi ogółem i z warunkami mieszkaniowymi ubogich
Postawy roszczeniowe	<u>nie w pełni potwierdzone</u>	chodzi tu o interpretację odpowiedzi na pytanie „jaką pomoc powinni otrzymywać?”. Wielu respondentów wskazywało na pomoc społeczną, choć uzasadniali jej przyznanie wiekiem (dla dzieci), stażem pracy czy zdrowiem
Bierny stosunek do pracy	<u>nie w pełni potwierdzony</u>	na pytanie, jaką pomoc powinni dostać mieszkańcy osiedli PGR większość odpowiadała, że pracę, ale oczekiwano pomocy w jej uzyskaniu; 27% poszukiwało pracy, z tego połowa ponad dwa lata
*Odmienna kultura (hipoteza subkultury ubóstwa)	<u>nie w pełni potwierdzony</u>	na podstawie różnic w rankingach wartości wskazywanych przez młodzież popegeerowską i przez młodzież w skali ogólnopolskiej (ważniejsze spokojne życie i dobrobyt materialny niż przyjaźń, miłość oraz kariera zawodowa)
Niska dbałość o jakość życia	potwierdzone	zdecydowana większość nie oczekiwała poprawy warunków życia, może to jednak wynikać z dostosowania oczekiwań do realiów
Bezrobocie i złe warunki bytowe	potwierdzone	65% rodzin nie osiągało dochodów na poziomie minimum socjalnego, 33% połowy tego minimum
Niski poziom wykształcenia	potwierdzony	
Brak zainteresowania aktywnością na własny rachunek	potwierdzony	głównie aspiracje do pracy najemnej

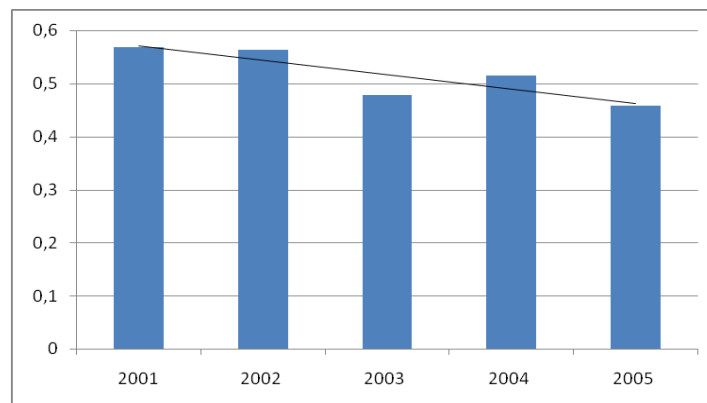
* Dodał wykładowca.

Trzy elementy stereotypu nie zostały potwierdzone, cztery zaś zostały, a trzy (jeden dodany przez RSz) nie są w pełni potwierdzone. Razem mamy sześć niepotwierdzonych lub nie w pełni potwierdzonych do czterech potwierdzonych. Oznacza to, że wyniki badań przeczą, aby środowiska popegeerowskie były jednolicie i wielowymiarowo wykluczoną zbiorowością. Nie badano bezpośrednio problemów alkoholowych tych środowisk, ani nie porównywano ich z ogólnopolską średnią czy z problemami tego rodzaju w zbiorowości rolników. Stąd na przyszłych badaczy czeka sprawdzenie tego właśnie elementu stereotypu, który tak wyraźnie został zilustrowany filmem Arizona. Tu jednak potrzebna jest też perspektywa dynamiczna, obraz tej samej miejscowości po kilku latach nie był już taki ponury.

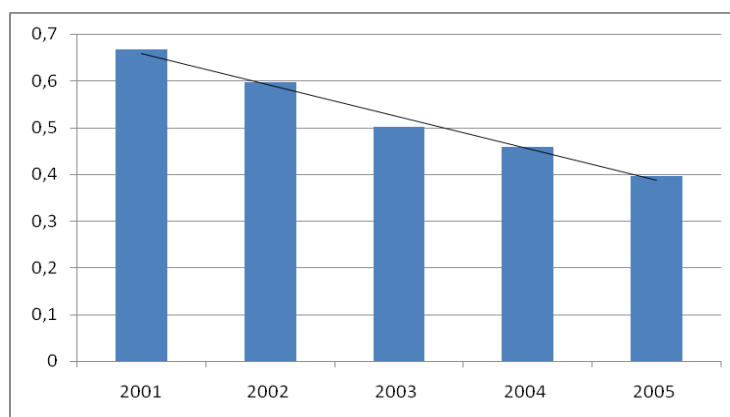
Podsumowanie

Badania prowadzone w ramach Diagnozy Społecznej i projektu opisywanego przez Domańskiego porównywały zmarginalizowanych i wykluczonych z niewykluczonymi, a wnioski były dość zaskakujące. W Polsce w 2000 r. podklasa była raczej potencjalnością niż rzeczywistością, sytuacja wyłączonych ze świata pracy i ubogich nie odbiega znacząco od sytuacji typowych klas niższych. Przy porównaniu lat 2000 do 2005 poziom zagrożenia wykluczeniem społecznym i samego wykluczenia zmniejszył się (niemniej przy porównaniu lat 2000 do 2007, wejść do wykluczenia było więcej niż wejść prawie o tyle o ile we wcześniejszym porównaniu było w przeciwną stronę), a zidentyfikowani jako wykluczeni nie różnili się zbyt mocno pod względem społecznego funkcjonowania od reszty społeczeństwa. Transformacja nie spowodowała wytworzenia się podklasy, a pierwsze pięciolecie XXI w. też napawa optymizmem, np. nie ma spójnego syndromu wykluczenia społecznego, zmniejszył się odsetek trwale wykluczonych. Być może zmiany zachodzące od 2005 r. powinny nas jednak niepokoić.

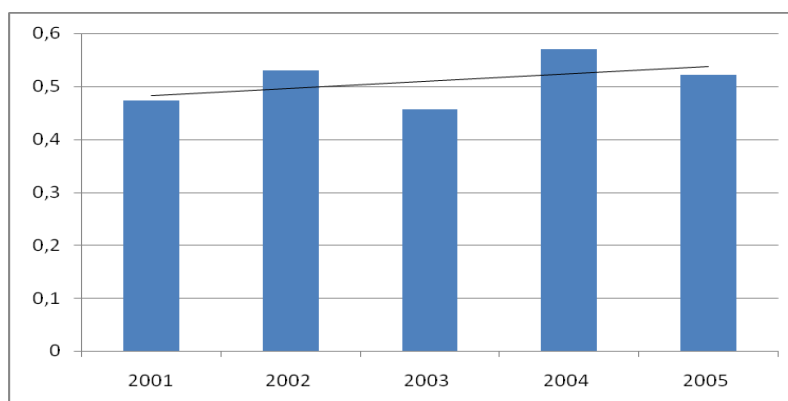
Powyżej nie przedstawiłem raportu UNDP o wykluczeniu społecznym w ujęciu wskaźnikowym. Zrobię to przy najbliższej okazji. Tu pokażę tylko dynamikę przyjętego tam wskaźnika agregatowego (indeks wykluczenia społecznego) oraz stopnia wykluczenia z rynku pracy i z konsumpcji.



Jak widzimy, linia wykazuje wyraźny trend spadkowy. Podobnie w przypadku stopnia wykluczenia z konsumpcji, ale tu trend spadkowy jest jeszcze bardziej wyraźny i jednoznaczny.

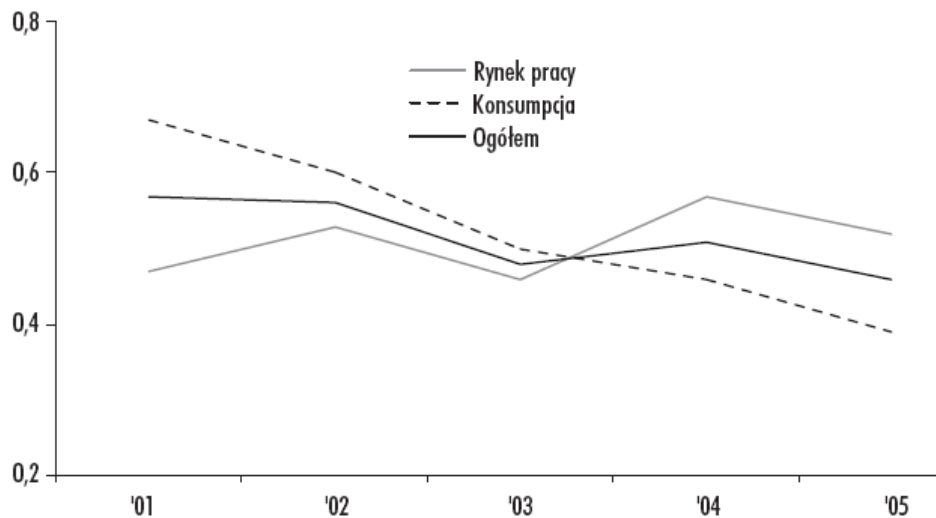


Trend odmienny dotyczył stopnia wykluczenia z rynku pracy, ale wzrost był niebyt wyraźny.



Dane do tych wykresów za tabelą na stronie 277 publikacji „Integracja i wykluczenie społeczne w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe”, <http://www.undp.org.pl/pl/aktualnosci.php?news=847>.

Jeszcze jedna ilustracja bezpośrednio z tego raportu przedstawiająca dynamikę wszystkich trzech wielkości jednocześnie.



I wnioski autorów:

- „W okresie pięciu lat (2001-2005) nastąpił znaczny spadek stopnia wykluczenia z konsumpcji... Wartość funkcji ryzyka wykluczenia z rynku pracy tylko nieznacznie wahała się w poszczególnych latach i po pięciu latach pozostała na takim samym poziomie jak w roku wyjściowym (2001). Ogólny indeks wykluczenia, stanowiący wypadkową wartości wskaźników w obu tych obszarach, wykazuje niewielki trend spadkowy”.

Gdyby je zestawić z wnioskami z DS 2005, byłoby to jeszcze jedno potwierdzenie, że sytuacja między rokiem 2000 a 2005 poprawiła się.

W kolejnych z omówionych badań otrzymujemy zróżnicowany obraz korzystających z pomocy społecznej z wnioskiem, że ci którzy korzystali najdłużej byli w najgorszej sytuacji, co świadczyć może o tym, że pomoc społeczna nie jest instrumentem skutecznym w przeciwdziałaniu marginalizacji (dla konserwatywnych krytyków była wręcz czynnikiem marginalizacji). Z badań kolejnych wynika, że sytuacja osób niepełnosprawnych fizycznie jest również bardzo zróżnicowana pod względem miejsca na skali marginalizacji, co też być może powinno wpływać na różnicowanie polityki społecznej wobec tej grupy. Ostatecznie obraz środowisk popegeerowskich okazuje się nie tak jednoznaczny, jakby wynikało z potocznych stereotypów.

Charakterystyczne dla badań marginalizacji i wykluczenia społecznego są **wieloaspektowe badania panelowe skoncentrowane na grupach znajdujących się pod jakimś względem w sytuacji gorszej niż inne w społeczeństwie rynkowym. Ukazują one, że nie są to zbiorowości jednorodne, a problemy takie jak ubóstwo, niepełnosprawność czy bezrobocie nie zawsze i nie dla wszystkich są czynnikami marginalizującymi i wykluczającymi.**

Pytania i zadania

1. Na czym polega główny wniosek z badań, które przeprowadzono w ramach projektu utopie inkluzji? Jakiej wynikają z niego wnioski praktyczne?
2. W jaki sposób B. Geremek rozumiał „brak ustabilizowania społecznego” w późnośredniowiecznym Paryżu?
3. Scharakteryzuj ekskluzję społeczną w dobie przedindustrialnej?
4. W jaki sposób bada się trwałość wykluczenia społecznego i jakie wnioski sformułowano na ten temat w badaniach Diagnoza Społeczna?
5. H. Domański przyjął dwa kryteria odróżniania potencjalnej podklasy od reszty społeczeństwa. Jakimi to były kryteria i kogo pominięto przy ich jednoczesnym zastosowaniu? Pod jakimi względami potencjalna podklasa różniła się bardziej od pozostałych grup społeczno-zawodowych?
6. B. Błaszczyk postawiła pewne hipotezy dotyczące polskiego bezrobocia i podklasy. Jakimi to były hipotezy i czy dają się one obronić po przeglądzie wyników badań nad wykluczeniem społecznym prowadzonych w ramach Diagnozy Społecznej i nad potencjalną podklasą, które przedstawił H. Domański?
7. W jaki sposób identyfikowano enklawy biedy w Łodzi? Jakimi wnioskami wynikały z analizy poziomu marginalizacji według długoletniości korzystania z pomocy społecznej? Skomentuj te wnioski.

8. Jakie grupy osób niepełnosprawnych zostały wyłonione w badaniach panelowych A. Ostrowskiej i J. Sikorskiej?
9. Które ze stereotypów dotyczących środowisk popeeagerowskich zostały potwierdzone, a które nie w badaniach zespołu Z. Kawczyńskiej-Butrym? Dlaczego te właśnie środowiska uznaje się za zagrożone wykluczeniem lub wykluczone?
10. Jakie ogólne wnioski można wyprowadzić z przedstawionych wyników badań? Jakie mogą stąd wynikać wnioski dla polityki społecznej?